Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK I. Nr. 51 KIELCE — RADOM — CZĘSTOCHOWA, ŚRODA 16 LISTOPADA 1949 R. Cena 5 zł.

Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną na tle sytuacji obecnej

Referat Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta

wygłoszony na III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

I.

Sprawy które Biuro Polityczne prawie dziś poddać pod rozwagę III Plenum KC, dotyczą wzrostu Partii i podniesienia jej roli w budowaniu podstaw społeczeństwa socjalistycznego w naszym kraju. Na drodze swego wzrostu Partia, która ma za sobą tak wiele osiągnięć, napotyka również na szereg trudności i niebezpieczeństw, które musi widzieć, aby je skutecznie przełamywać i usuwać. Partia wypełnia swe zadania w warunkach zaostrzającej się walki dwóch przeciwstawnych sobie frontów klasowych. Walka ta przenika dziś ze szczególną siłą zarówno stosunki międzynarodowe, jak i całe nasze życie wewnętrzne. Wymaga ona od całej Partii, od każdego jej ogniwa i od każdego jej członka szczególnej przenikliwości i czujności.

Zagadnienie wzmocnienia czujności staje się w tych warunkach jednym z zasadniczych i palących zadań. Dlatego też na zagadnieniu tym winna być skoncentrowana dziś główna uwaga obecnego Plenum KC i całej Partii.

W związku z tym sprawy które chcemy poddać pod obrady Plenum możemy ująć w następujące punkty:

1. Wnioski wypływające z obecnego rozwoju sytuacji międzynarodowej.

2. Konieczność zwiększenia czujności bojowej kadr partyjnych w związku z zaostrzeniem się form walki klasowej.

3. Konieczność zmiany dotychczasowego stylu pracy na niektórych odcinkach partyjnych i państwowych.

4. Ocena wewnętrznej sytuacji gospodarczej w związku z wykonaniem Planu Trzyletniego. Konieczność wzmocnienia walki z sabotażami i nadnictwem gospodarczym.

5. Sprawa dalszego wzrostu Partii, ubezpieczenia jej przed grożącymi niebezpieczeństwami i podniesienia jej roli w budowaniu podstaw społeczeństwa socjalistycznego.

Sześciomiesięczny okres, który nas dzieli od poprzedniego Plenum był okresem obfitującym w doniosłe wydarzenia

Dalszy wzrost sił Związku Radzieckiego

Najbardziej ważkim faktem jest dalszy i nieustanny wzrost siły gospodarczej i politycznej Związku Radzieckiego, imponujący swym rozmachem, wzrost, który tak plastycznie zobrazował tow. Malenkow w swym referacie poświęconym XXXII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W przeciwieństwie do rozhisteryzowanej awanturniczej polityki amerykańskiej, której sprężyną jest wciąż narastający i nie dający się ukryć strach przed kryzysem — tym bardziej imponująco prezentuje się olbrzymi dorobek gospodarczy w ZSRR, spokój, opanowanie i poczucie siły cechujące politykę radziecką, która wytrwale i niezmiennie dąży do utrwalenia sprawiedliwego pokoju.

W przeciwieństwie do olbrzymiego marnotrawstwa środków w gospodarce kapitalistycznej, do gorączkowych, bezsensownych zbrojeń i wyjaławiania w tym kierunku burżuazyjnej myśli twórczej — musi imponować olbrzymi dorobek nauki radzieckiej, uruchamianie energii atomowej dla osiągnięcia niebywałego dotychczas postępu technicznego i wzrostu sił wytwórczych, realizowanie stalinowskich planów przekształcania przyrody. Dzięki temu wzrosła zarówno potęga Związku Radzieckiego, jak i jego autorytet na całym świecie.

Epokowym wydarzeniem tego okresu jest druzgocąca klęska agentury amerykańskiej w Chinach, odsłonięcie jej nicości i bankructwa oraz historyczne zwycięstwo Chin Ludowych, zwycięstwo osiągnięte pod kierownictwem bohaterskiej Chińskiej Partii Komunistycznej i jej wodza, tow. Mao - Tse - Tunga. Znaczenie tego zwycięstwa wybiega daleko poza granice Chin i ma rewolucjonizujący wpływ na wszystkie ludy kontynentu azjatyckiego.

Wydarcie Chin z orbity imperializmu pogłębia ogólny kryzys kapitalizmu i wzmacnia siły obozu antyimperialistycznego, obozu pokoju.

Doniosłe przeobrażenia w Niemczech

Polska bardziej niż jakikolwiek inny kraj w pełni docenia znaczenie powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dzięki konsekwentnej polityce Związku Radzieckiego, który stoi niezłomnie na gruncie ścisłego wykonania uchwał poczdamskich, po raz pierwszy od wielu stuleci powstały przesłanki dla trwałego zagwarantowania bezpieczeństwa Polski od zachodu i zabezpieczenia trwałego pokoju w całej Europie.

Dzięki dynamice niemieckich sił demokratycznych, korzystających z poparcia ZSRR, będą raz na zawsze wyrwane korzenie ekspansywnych dążeń na wschód, którym od wieków hołdowały niemieckie klasy posiadające — junkrzy i kapitaliści.

Dlatego Polska tak żywotnie jest zainteresowana w zjednoczeniu Niemiec w ramach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Położy ona kres tendencjom odwetowym, napastniczym i rewizjonistycznym, które hodowane są pod patronatem anglosaskim w Niemczech zachodnich.

Dlatego tak ważne jest umacnianie stosunków przyjaznej współpracy wzajemnej z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Zadaniem Partii jest:

1) Wyjaśniać masom pracującym wielkie znaczenie powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako historycznego przełomu w stosunkach polsko - niemieckich, jako najpewniejszej tamy dla odwiecznych dążeń ekspansywnych na wschód niemieckich klas posiadających, jako rękojmi bezpieczeństwa Polski od zachodu.

2) Wyjaśniać masom pracującym międzynarodową wagę przeobrażeń demokratycznych w narodzie niemieckim dla wzrostu sił antyimperialistycznych, dla dalszego rozwoju walki o utrwalenie pokoju w świecie, dla dalszego pomyślnego budownictwa fundamentów socjalizmu w krajach demokracji ludowej i w Polsce.

3) Wzmacniać stosunki przyjaznej współpracy wzajemnej z Niemiecką Republiką Demokratyczną, jak najaktywniej popierać jej walkę o zjednoczenie Niemiec i utrwalenie w nich władzy ludowej.

Oszustwo planu Marshalla

Ostatnie miesiące przyniosły całkowite zdemaskowanie zbrodniczej, nacjonalistyczno - faszystowskiej kliki Tito i haniebny krach jej planów spiskowych, snutych z polecenia amerykańskich podżegaczy wojennych.

Odpowiedzią na to była dalsza konsolidacja polityczna i gospodarcza krajów demokracji ludowej, co stało się źródłem jeszcze jednego, gorzkiego rozczarowania amerykańskich imperialistów A rozczarowań im nie brak, bo coraz trudniej jest ukryć mnożące się objawy kryzysu gospodarczego.

Jeszcze bardziej dotkliwe rozczarowania są udziałem tzw. państw marshallowskich. Dziś obnaża się już w całej pełni wielkie oszustwo, które się kryje pod maską pomocy marshallowskiej. Obok forsownej militaryzacji ekonomiki zachodnio - europejskiej polityka amerykańska może, jak stwierdził tow. Malenkow, oznaczać tylko jedno: monopoliści amerykańscy zamierzają zagarnąć za bezcen całe gałęzie przemysłu w krajach Europy zachodniej, a także kolonie krajów europejskich.

Trudno jest wymagać, aby takie perspektywy zaciskania pętli amerykańskiej na szyjach państw europejskich budziły w tych krajach entuzjazm, tym bardziej, że na oczach wszystkich gaśnie jak świeca ich suwerenność gospodarcza i polityczna coraz dotkliwiej daje się we znaki dyktat amerykański.

Nic dziwnego, że w tych warunkach rosną tarcia i przeciwieństwa między państwami kapitalistycznymi.

Potężny ruch pokoju

Na tym gruncie olbrzymiego rozmachu nabiera masowy ruch obrońców pokoju, który skupia setki milionów we froncie pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Awanturnicza i agresywna polityka podżegaczy wojennych, której przewodzi imperializm amerykański, budzi na całym świecie rosnące protesty i oburzenie milionów ludzi pracy oraz wszystkich postępowych działaczy nauki i kultury. Tego potężnego ruchu nie są w stanie zahamować usilne próby hierarchii kościelnej, zmierzające do wykorzystywania uczuć religijnych i autorytetu papieża — jako atutu w walce z ruchem antyimperialistycznym.

Czego uczą nas wydarzenia ostatniego półrocza na arenie międzynarodowej?

1. Przekonują nas przede wszystkim o słuszności oceny rozwoju wydarzeń opartej na nauce marksizmu-leninizmu, umacniają w nas wiarę w słuszność obranej przez nas drogi.

2. Przekonują nas o rosnącej przewadze sił pokoju pod przewodem Związku Radzieckiego, o rosnącej ofensywności obozu pokoju, który potrafi utrwalić pokój i pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych.

3. Uczą nas internacjonalizmu w najgłębszym znaczeniu tego słowa, uczą nas głębokiej solidarności interesów

(dalszy ciąg na stronie drugiej)

Komunikat

Komitetu Centralnego PZPR

WARSZAWA PAP. Komitet Centralny PZPR ogłosił następujący komunikat:

W dniach 11—13 bm. obradował w Warszawie Plenum Komitetu Centralnego PZPR i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej przy udziale aktywu centralnego.

Na porządku dziennym Plenum stały następujące sprawy:

1. Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną na tle sytuacji obecnej. Referat w tej sprawie wygłosił przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut.

2. Sprawy organizacyjne.

W dyskusji w toku obrad Plenum wzięli udział tow. tow.: *Spychalski Marian, Albrecht Jerzy, Sztachelski Jerzy, Kozłowska Helena, Tokarski Julian, Wojtas Paweł, Finkensztein Leon, Minor Marian, Łapot Stanisław, Dworakowski Władysław, Strzelecki Ryszard, Ptasiński Jan, Kliszko Zenon, Staszewski Stefan, Jarosiński Witold, Cyrankiewicz Józef, Zambrowski Roman, Jędrychowski Stefan, Gomułka Władysław, Minc Hilary, Siekierska Jadwiga, Jabłoński Henryk, Mijal Kazimierz, Olszewski Józef, Trębińska Magdalena, Skonieczki Czesław, Hochfeld Julian, Józwiak Franciszek, Witaszewski Kazimierz, Werfel Roman, Morawski Jerzy, Ochab Edward, Szafrański Henryk, Zawadzki Aleksander, Loga - Sowiński Ignacy, Konopka Witold, Werblan Andrzej, Radkiewicz Stanisław, Lange Oskar, Zarzycki Janusz, Lewikowski Wacław, Moczar Mieczysław, Czerwiński Marian, Domagała Czesław, Szwalbe Stanisław, Jarosiewicz Piotr.*

Dyskusję podsumował tow. Bolesław Bierut.

Plenum przyjęło jednogłośnie następujące uchwały:

I

Komitet Centralny PZPR poleca Biuru Politycznemu Komitetu Centralnego przyjąć referat tow. Bieruta jako wytyczne w pracy Partii w dziedzinie wzmożenia czujności rewolucyjnej i podniesienia poziomu ideologicznego Partii.

Jednocześnie Plenum Komitetu Centralnego poleca Biuru Organizacyjnemu Komitetu Centralnego podjęcie właściwych uchwał organizacyjnych dla realizacji wytycznych referatu tow. Bieruta.

II

Zważywszy, że tow. tow. Gomułka i Kliszko w okresie ubiegłych 11 miesięcy od Kongresu Zjednoczeniowego nie wykazali dobrej woli w naprawieniu szkód wyrządzonych Partii przez odchylenie prawicowo - nacjonalistyczne, z którym wiązały swoje rachuby imperializm i jego agentury, ani w przezwyciężaniu tego odchylenia na drodze rzetelnej, partyjnej samokrytyki;

zważyszy, że tow. tow. Gomułka i Kliszko uchylali się od udzielenia pomocy Partii w całkowitym zdemaskowaniu wrogiej agentury, która wcisnęła się na różne stanowiska na skutek m. in. i ich karygodnej tolerancji, —

Komitet Centralny postanawia usunąć tow. tow. Gomułkę i Kliszkę z KC PZPR i pozbawić ich prawa udziału w jakichkolwiek władzach partyjnych.

III

Zważywszy, że tow. Spychalski, jak to wykazały fakty, ujawnione w ostatnim czasie, w swojej działalności partyjnej i państwowej zarówno w okresie okupacji jak i po wyzwoleniu przejawiał karygodną, wynikającą z fałszywej oportunistycznej i nacjonalistycznej postawy ślepotę polityczną, że postawa ta umożliwiła przeniknięcie na odpowiedzialne stanowiska wrogiej agentury, działającej przeciw ruchowi rewolucyjnemu i Polsce Ludowej na rzecz obcych wywiadów,

zważywszy, że tow. Spychalski nie dopomógł Partii w ujawnieniu tej wrogiej agentury we właściwym czasie,

Komitet Centralny postanawia usunąć tow. Spychalskiego z KC PZPR i pozbawić go prawa udziału w jakichkolwiek władzach partyjnych.

Komitet Centralny PZPR postanowił jednomyślnie dokooptować do swego składu Marszałka Polski tow. Konstantego Rokossowskiego oraz dokooptować na zastępców członków KC tow. tow. Granas Romanę, Jarosińskiego Witolda i Krajewskiego Michała.

W trzecim dniu obrad na Plenum przybył goszczący w Polsce członek Biura Politycznego KPF, wybitny przywódca francuskiej klasy robotniczej i zasłużony działacz międzynarodowego ruchu rewolucyjnego Marcel Cachin. Tow. Cachin, którego zebrani przywitali śpiewem „Międzynarodówki", przekazał w serdecznym przemówieniu pozdrowienia od francuskiej klasy robotniczej.

Komunikat

Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA PAP. Wobec ustąpienia inż. Mariana Spychalskiego ze stanowiska ministra budownictwa, kierownictwo Ministerstwem na wniosek Prezesa Rady Ministrów, Prezydent RP powierzył wiceministrowi Romanowi Piotrowskiemu,

Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną na tle sytuacji obecnej

Referat Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta

wygłoszony na III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(ciąg dalszy ze strony pierwszej)

wszystkich ludzi pracy, wszystkich ludów miłujących pokój. Równocześnie zaś wydarzenia te niweczą głęboko zakorzenioną jeszcze zaściankowość i ciasnotę horyzontów.

4. Uczą rozumieć wagę i nową treść naszej przyjaźni i sojuszu z ZSRR, znaczenia naszych braterskich stosunków, które znajdują potwierdzenie w tysiącznych faktach, a ostatnio tak piękny znalazły wyraz w powrocie tow. marszałka Rokossowskiego do Polski.

Jakiż jest najogólniejszy bilans tych wydarzeń?

Wzrost sił obozu pokoju i umocnienie się bezpieczeństwa Polski, nienaruszalności naszych granic.

Jakiż wniosek się z tego nasuwa?

Zwiększyć udział Polski w walce o pokój, jeszcze mocniej rozkołysać w Polsce ruch obrońców pokoju — jeszcze szerzej mobilizować masy ludowe do walki o pokój, jeszcze energiczniej demaskować awanturniczą politykę podżegaczy wojennych i idącego im w sukurs Watykanu, ani na chwilę nie ustawać w pracy nad montowaniem najszerszego frontu obrońców pokoju, wciągać do tego frontu masy kobiece, młodzież, inteligencję, usprawnić metody propagandy w tej dziedzinie, mobilizować do walki o pokój milionowe masy chłopstwa.

Przeciwieństwo w obozie imperializmu

Awanturnicza i agresywna polityka imperializmu amerykańskiego prowadzi coraz wyraźniej do dalszego pogłębienia przeciwieństw systemu gospodarki kapitalistycznej. Kraje europejskie, włączone w obrożę tzw. Planu Marshalla już obecnie odczuwają na sobie skutki rabunkowej pomocy Stanów Zjednoczonych. Pomoc ta spycha bezwzględnie w dół stopę życiową mas ludowych przy pomocy zamaskowanej grabieży w formie dewaluacji pieniądza krajów marshallowskich w stosunku do dolara. Za forsowane przez trusty amerykańskie dostawy broni i wszelkie potrzebne i niepotrzebne produkty przymusowego importu ze Stanów Zjednoczonych, kraje marshallowskie muszą przyjmować na siebie haracz nie tylko w formie dyskryminacji swych walut. Ich zależność ekonomiczna i finansowa jest tylko wyrazem wielostronnego jarzma zależności polityczno - gospodarczej, która przekształca te kraje w zbiorowego wasala Stanów Zjednoczonych.

Kosmopolityzm imperialistyczny przekształca się nieubłaganie z błyskotliwej teorii i propagandy w ponurą praktykę dyktatury USA. Narzucane z góry przez dyktat amerykański całkowite podporządkowanie ekonomiki poszczególnych krajów marshallowskich interesom Stanów Zjednoczonym musi prowadzić do wyjałowienia i przekreślenia suwerenności państwowej narodów zachodnio - europejskich.

Coraz cyniczniejsze i coraz bardziej bezapelacyjne zalecenia przedstawiciela USA — oto dominujący już dziś nad życiem tych narodów brutalny nakaz, określający szczątkową i zanikającą już całkowicie samodzielność polityczną i gospodarczą zjednoczonej Europy kapitalistycznej. Ale cała ta chytra polityka imperialistyczna nie jest w stanie zahamować narastających elementów depresji gospodarczej, która występuje coraz wyraźniej w całym świecie kapitalistycznym, ogarniając nieuchronnie główną twierdzę imperializmu — Stany Zjednoczone.

Dalsze ograniczanie stopy życiowej mas pracujących w krajach kapitalistycznych, wzrost bezrobocia i drożyzny, obcinanie praw politycznych i socjalnych klasy robotniczej, coraz bardziej wyuzdane ataki zwasalizowanych rządów socjal - imperialistycznych czy chadeckich na partie komunistyczne i ruch robotniczy — muszą nieuniknienie potęgować rozgoryczenie mas, pogłębiać przeciwieństwa społeczne i zaostrzać formy walki klasowej.

Wroga dywersja w ruchu robotniczym

Polityczny aparat imperializmu musi szukać gorączkowo nowych form nacisku, musi sięgać do coraz bardziej wyuzdanych metod oszustwa, stosować coraz perfidniejsze sposoby rozsadzania i osłabiania ruchu wyzwoleńczego mas pracujących. Bankructwo ideologiczne partii socjaldemokratycznych jest naturalnym skutkiem obnażania się ich zdradzieckiej postawy już nie tylko kapitulanckiej, lecz wręcz służalczej wobec oligarchii finansowej. Przekupstwo i zdrada starych oportunistycznych przywódców socjal - demokratycznych, nasadzanych przez burżuazję na fotelach premierów i ministrów, nie są już dość skutecznym środkiem rozładowywania nastrojów oporu w masach robotniczych. Oportunizm jako nurt polityczny odpowiadający nastrojom podkupywanej i podkarmianej przez imperializm warstwy tzw. arystokracji robotniczej traci swą bazę społeczną pod działaniem coraz cięższych skutków ogólnego kryzysu kapitalizmu. Świadczy o tym permanentny kryzys, który przeżywa SFIO we Francji oraz saragatowcy we Włoszech. Świadczą o tym postępy idei jednolitofrontowej we Włoskiej Partii Socjalistycznej.

Nie zmienią tego obrazu oszukańcze manewry przywódców Labour Party, którzy rozpaczliwie szukają wyjścia ze sprzeczności w które się uwikłali, wpychając coraz bardziej Anglię w pętę amerykańskiej niewoli.

W tych warunkach polityczno - ideologiczne środki działania muszą więc coraz silniej splatać się z działaniami aparatu policyjnej dywersji w metodach nacisku na ruch robotniczy, z żerowaniem na wszelkich wahaniach politycznych, z wekslowaniem na manowce różnych nurtów przy pomocy agentury.

Zwłaszcza w momentach zaostrzania się walki klasowej aparaty policyjne państw kapitalistycznych usiłowały od dawna wpychać do organizacji robotniczych i partyj rewolucyjnych swoje głęboko zakonspirowane agentury. Metoda rozsadzania od wewnątrz organizacyj rewolucyjnych przy pomocy nadesłanych do tych organizacji prowokatorów jest dobrze znana w historii międzynarodowego ruchu robotniczego. Piłsudczyzna i sanacja w Polsce usiłowały udoskonalić system wtyczek policyjnych do KPP oraz do radykalnych organizacji demokratycznych i ludowych przez intensywny werbunek prowokatorów i agentów nie tylko z zadaniami szpiegowskimi. Sanacyjna dwójka wespół z defensywą specjalizowały swoje agentury policyjne w dywersji i prowokacji politycznej, tzn. w metodach inspirowania przez najwytrawniejszych agentów przenikających do instancji kierowniczych takich posunięć, które osłabiały ruch rewolucyjny.

Mamy w dziejach KPP wstrząsające swą liście zbrodniczą i machiawelską perfidią przykłady prowokatorów, którzy na przestrzeni kilkunastu lat wyrządzali niepowetowane szkody ruchowi rewolucyjnemu. Ostatnio zdołaliśmy odkryć nowe wątki tych prowokacyjnych nici.

* * *

Historia ruchu rewolucyjnego wykazała, że szczególnie pomyślną atmosferą i korzystną glebą dla przenikania do ruchu agentur dywersji policyjno-szpiegowskiej i prowokacji politycznej była działalność frakcyjna na płaszczyźnie odchyleń od marksistowsko - leninowskiej linii partyjnej. Odszczepieństwo trockistów, zinowjewowców i bucharinowców stworzyło w latach 1935 - 37 podatny grunt dla wciskania się agentur dywersyjno - szpiegowskich w poszczególne ogniwa państwowego i partyjnego aparatu ZSRR. Blok trockistowsko-zinowjewowski, który rozpoczął swą akcję pod flagą opozycji politycznej i ideologicznej, stał się szybko bazą działania wszelkich elementów wrogich Partii i sam nasycany agentami z kolei przekształcił się w agenturę obcych wywiadów, w zakonspirowaną siatkę dywersji politycznej kierowanej przez imperialistyczne ośrodki policyjno-szpiegowskie. Czujność rewolucyjna i bolszewicka przenikliwość WKP(b) rozbiła doszczędnie tę wrogą dywersję i żelazną miotłą wyczyściła aparat partyjny i państwowy z szajki zdrajców i agentów obcego wywiadu usiłujących działać pod maską opozycji polityczno - ideologicznej.

Agentura titowska—wielką dywersją imperialistów

W chwili obecnej jesteśmy świadkami nowej na wielką skalę zamierzonej dywersji politycznej w obozie antyimperialistycznym.

Oparciem dla tej dywersji jest agentura titowska, złożona z szajki prowokatorów i agentów policyjnych, werbowanych w okresie zaostrzających się walk klasowych przed wojną i na fali rozwijającej się walki narodowo- wyzwoleńczej w okresie wojny. Proces Rajka odsłonił ponure kulisy tej akcji.

Działająca w Jugosławii dywersyjna agentura titowska utworzyła się w szczególnych warunkach. Opanowała ona ster władzy państwowej i występuje jeszcze dziś pod maską pseudo- socjalistycznego budownictwa, usiłuje nadal oszukiwać bohaterski naród jugosłowiański, szermując zakłamaną frazeologią i powierzchownymi symbolami. Aby cel swój osiągnąć klika Tito-Rankowicza niszczyła od lat planowo, choć niepostrzeżenie partię komunistyczną, aż ją uczyniła bezwolnym narzędziem w rękach policyjnego aparatu Rankowicza.

Bez partii proletariackiej, opartej na zasadach leninowskich, nie ma podstawowej siły zabezpieczającej hegemonię klasy robotniczej. Bez partii rewolucyjnej klasa robotnicza jest bezbronna. Nie tylko nie może budować socjalizmu, ale nie może zrealizować nawet podstawowego warunku umożliwiającego wejście na tę drogę: nie może przystąpić do walki o zdobycie władzy.. Władza kliki titowskiej jest władzą antyludową, ponieważ u steru tej władzy stoją zdrajcy i prowokatorzy, od dawna zwerbowani przez imperialistów. Zaprzedaje ona interesy ludu pracującego i narodów Jugosławii, ich niepodległość, a ponadto usiłuje podważyć od wewnątrz władzę ludową w innych krajach i wnieść rozbicie do obozu antyimperialistycznego.

Nikogo nie powinny mylić niektóre reformy, przeprowadzone w Jugosławii, jak nacjonalizacja przemysłu, bo istotny jest nie sam fakt, że się nacjonalizuje, ale to, kto nacjonalizuje i dla kogo.

Istotne jest to, jaka klasa jest faktycznym gospodarzem i kierownikiem znacjonalizowanej gospodarki, istotny więc jest problem władzy. Władza w ręku kliki i w dodatku kliki, na której czele stoją prowokatorzy, zwerbowani prze imperialistów i gotowi wykonywać ich zlecenia, przekreśla pozytywną treść wszelkich przeobrażeń społecznych, które obracają się wtedy przeciwko ludowi. Znacjonalizowana gospodarka staje się wtedy dogodnym terenem grabieży imperialistycznej. Nie ulega dzisiaj wątpliwości, że dywersyjno- prowokatorska agentura imperialistyczna w Jugosławii czyni i czynić będzie wszystko, aby oddać ten kraj na żerowisko imperializmowi anglo- amerykańskiemu.

Czujność rewolucyjna i przenikliwość WKP (b) zdemaskowała w porę klikę titowską jako wrogi twór ideologiczny. Proces budapeszteński ujawnił jej policyjno -szpiegowskie powiązania i zdemaskował ją jako szajkę prowokatorów i agentów imperialistycznych, szykujących zbrodniczy spisek w celu obalenia władzy ludowej na Węgrzech. Niewątpliwie wcześniej czy później klasa robotnicza Jugosławii zdoła odbudować, wbrew terrorowi kliki titowskiej, swą partię komunistyczną i wydrze w walce rewolucyjnej władzę polityczną z rąk bandy zdrajców, szpiegów i dywersantów. Przewidując tę groźbę szajka titowska usiłuje atakować ideologię klasy robotniczej, podważyć w świadomości mas zasady nauki marksistowsko - leninowskiej, zaszczepić masom pracującym Jugosławii nastroje i poglądy nacjonalistyczne i faszystowskie, szczując najbardziej zacofane elementy przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Titowska agentura imperialistyczna powtarza starą metodę agentury trockistowskiej, próbuje występować pod maską polityczno-ideologiczną.

Rozbicie lub zniszczenie partii proletariackiej drogą prowokacji i agentury dywersyjno - szpiegowskie oraz próby podważania ideologii marksistowsko - leninowskiej — oto cele, jakie stawiał sobie imperializm w walce z ruchem robotniczym, kiedy doszedł do wniosku, że w otwartej walce ruchu robotniczego nie zniszczy. Rolę agentury burżuazyjnej w ruchu robotniczym pełniły partie socjaldemokratyczne, które rozbijały jedność klasy robotniczej i przeciwstawiały rewolucyjnej ideologii marksistowskiej oportunizm, ugodę, wyrzeczenie się walki klasowej.

Zdemaskowanie agentury titowskiej

Dziś partie socjaldemokratyczne nie są już wystarczającą transmisją ideologiczną w walce z marksizmem -leninizmem nawet w krajach kapitalistycznych. Tym się tłumaczy między innymi poparcie przez imperializm titoizmu, jako dywersji politycznej na terenie międzynarodowym i jego zaktywizowanie jako nowej próby oszustwa ideologicznego w walce z marksizmem i partiami komunistycznymi na platformie antysowieckiej. Jednak że w świetle faktów, które ujawnił proces Rajka, oraz postępującej konsolidacji politycznej w krajach demokracji ludowej, nie uda się agenturze titowskiej odegrać tej roli. Rzekomo ideologiczne podłoże działania zwykłych prowokatorów policyjnych, dywersantów i morderców w Jugosławii, operujących frazesami nacjonalistycznymi, zostało zdemaskowane publicznie w procesie węgierskich agentów kliki titowskiej. Zostało ono zdemaskowane i na terenie międzynarodowym przez zacietrzewione posunięcia samych imperialistów, którzy wprowadzając agenturę jugosłowiańską do Rady Bezpieczeństwa, jako swoją ekspozyturę, ujawnili również na forum ONZ jej rzeczywiste oblicze —oblicze agentury anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych dla walki z obozem antyimperialistycznym.

* * *

Z przykładu jugosłowiańskiego wynika konieczność zwiększenia czujności wobec prowokacyjnych posunięć i akcji dywersyjnej imperializmu zarówno na terenie międzynarodowym, jak i w polityce wewnętrznej krajów demokracji ludowej. Nie ulega wątpliwości, że prowokacja i głęboko zakonspirowany spisek agentur imperialistycznych stały się dziś jednym z głównych środków i zakusów wroga w jego dążeniu do obalenia władzy ludowej.

Dlatego dwulicowość i perfidne maskowanie się przed Partią stało się tak częstą metodą wroga. Czy zdają sobie z tego dostatecznie sprawę kierownicy naszych organizacji partyjnych, naszych instytucji państwowych, naszego aparatu gospodarczego?

Czy możemy powiedzieć, że jesteśmy dostatecznie czujni wobec prób wciskania się agentur imperialistycznych do naszego aparatu państwowego i gospodarczego, a tym bardziej do naszej Partii?

Otóż należy stwierdzić, że nastroje samouspokojenia i lekkomyślnej beztroski — jeśli nie znajdują wyrazu w bezpośrednich wypowiedziach, to niewątpliwie ciążą na praktycznej postawie poważnej liczby towarzyszy, którym Partia powierzyła odpowiedzialne zadania. W ciągu kilku ostatnich miesięcy — na długo jeszcze przed procesem węgierskim — kierownictwo partyjne zajmowało się sprawdzeniem niektórych najważniejszych odcinków naszego apartu państwowego. Okazało się, że brak czujności i odporności na nie zawsze dobre wpływy otaczającego środowiska jest często zatrważający. Gdzieindziej jest częstokroć pod tym względem — jeśli nie gorzej, to nie lepie. Wygodnictwo, dygnitarskie narowy, nieczułość na kłopoty i troski prostego człowieka, wszystkie te objawy, które dają się zaobserwować u niektórych towarzyszy, — przyczyniają się do tych nastrojów beztroski. Jakieże czujności można wymagać od nich przy takich nastrojach i postawie?

Samoupojenie minionymi sukcesami własnymi czy ogólnymi, zarozumialstwo, bufonada, niedostrzeganie nieuniknionych trudności, zamykanie oczu na wrogą działalność, — cechy te, rodzące się, niestety, nawet wśród części naszego górnego aktywu, nie sprzyjają bynajmniej zaostrzeniu czujności, której wymaga szczególnie wytężona działaność wroga. Wprost przeciwnie — nastroje takie wytwarzają oportunistyczną niefrasobliwość polityczną, która sprawia, że nie dostrzegając twarz w twarz głęboko zamaskowanego wroga, ulega się złudzeniu, że go w ogólnie nie ma. Takie jest źródło demobilizacji politycznej, która łączy się z demobilizacją ideologiczną, t.zn. z zatraceniem odporności w walce klasowej.

Dlatego też Partia nasza musi się poważnie zająć tym zagadnieniem, aby nie przerosło ono w groźne niebezpieczeństwo, które może w konsekwencji zahamować nasz dalszy marsz naprzód, bo dzisiaj już daje się ono we znaki.

Fakty zbrodniczej dywersji agentur imperialistycznych, ujawnione w procesie Rajka, posiadają charakter ogólny, międzynarodowy i już z tego chociażby względu nie powinny być zlekceważone.

Niebezpieczeństwo dywersji

Jednakże wystarczy zanalizować nieco wnikliwiej nasze specyficzne polskie warunki, aby dojść do wniosku, że niebezpieczeństwo dywersji szpiegowskiej, sabotażowej, spiskowej, terrorystycznej i wszelkiej innej ma u nas — zarówno obiektywnie jak i subiektywnie — podłoże głębsze niż gdzie indziej. Obiektywną glebą jest fakt wchłonięcia przez nasz aparat państwowy dużego liczebnie bagażu informatorów, konfidentów i szpiclów osławionej defensywy, nie tylko nie zostały wymiecione poza burtę naszego życia społecznego, ale rozlały się szeroko po kraju i nawet zaopatrzyły dość skwapliwie w legitymacje organizacji demokratycznych, nie wyłączając, niestety, i naszej Partii. W ciągu ostatniego okresu nasze organa bezpieczeństwa wyłowiły pewną dość znaczną liczbę tych typów, ale ileż ich jeszcze tkwi pod zmienionymi nazwiskami i dobrze zamaskowanym przykryciem, służąc gorliwie obcym wywiadom swymi kunsztownymi kwalifikacjami.

Wreszcie dziś już istnieją niezbite dowody, że kierownicze i średnie kadry podziemnych organizacyj reakcyjnych w okresie okupacji hitlerowskiej szeroko współdziałały z najeźdźcą w walce z ruchem narodowowyzwoleńczym organizowanym przez PPR i Gwardię Ludową.

W tej walce z podziemnym ruchem ludowym tworzyły one szeroką sieć organizacyjną, której głównym celem była dywersja, wywiad i terror w stosunku do działaczy PPR i AL, niszczenie tych organizacji wspólnie z okupantem. Cała ta wyspecjalizowana w akcji dywersyjno - szpiegowskiej kadrowa armia podziemna przekształciła się następnie w ośrodki dowodzące akcją zbrojną band, skierowaną przeciwko władzy ludowej.

W tej zdradzieckiej i zbrodniczej, kainowej dywersji elementy reakcyjne były wspierane zarówno przez okupanta, jak i przez anglosaskich sojuszników, którzy na przestrzeni całego okresu wojny organizowali specjalne szkoły dla dywersantów, wywiadowców i dowódców akcji, która miała ich zabezpieczyć przed zwycięstwem władzy ludowej w Polsce.

W oparciu właśnie o te liczne jeszcze niedobitki reakcyjne w kraju i za granicą trwa do dziś dnia intensywne organizowanie imperialistycznej akcji dywersyjno - szpiegowskiej i spiskowej przy pomocy sieci agentur w poszczególnych ogniwach naszego aparatu gospodarczego i państwowego. Muszą sobie z tego zdać sprawę nie tylko towarzysze, kierujący aparatem bezpieczeństwa, ale i cała Partia, gdyż bez czujności, przenikliwości i współdziałania całej Partii akcja organów bezpieczeństwa również nie będzie w stanie sprostać swym zadaniom.

Metody i formy akcji dywersyjno - szpiegowskiej

Myślę, że będzie rzeczą celową przytoczenie szeregu przykładów, ilustrujących metody i formy akcji dywersyjno - szpiegowskiej i terrorystycznej, zmierzającej do sparaliżowania lub rozbicia walki wyzwoleńczej mas pracujących w Polsce przez zadanie odpowiednich ciosów Partii, która tę walką kierowała.

Warto przypomnieć, że jeszcze na długo przed Wojną Światową istniało daleko idące porozumienie sanacyjnego aparatu, prowadzącego akcję antykomunistyczną z podobnymi aparatami państw faszystowskich.

W walce z ruchem robotniczym znikały odrębności państwowe rządów faszystowskich, współdziałanie międzynarodowe aparatów policyjnych nosiło pod tym względem cechy wybitnie kosmopolityczne. Polscy dwójkarze kształcili w swym fachu hitlerowców i odwrotnie. Międzynarodówka policyjna dzieliła się doświadczeniami, a wynalazczość w dziedzinie prowokacji politycznej wolna była od wszelkich ograniczeń patentowych. Proces Rajka na Węgrzech najjaskrawiej odsłonił metody działania tych powiązań międzynarodowej sieci policyjno-szpiegowskiej i dywersyjnej obliczonej na daleką metę. Ale nasze własne polskie doświadczenia są pod tym względem nie mniej wymowne.

Wiemy dzisiaj, jak nikczemną rolę odegrała agentura peowiacko - piłsudczykowska w polskim ruchu robotniczym, jak wykonywała najbrudniejszą robotę prowokatorską w służbie rządów obszarniczo - kapitalistycznych, w służbie worków pieniężnych oligarchii finansowej.

Ale czy tylko w służbie rodzimej burżuazji i jej interesów. Dziś dysponujemy już bogatym materiałem dowodowym świadczącym niezbicie o tym, że czołowi przywódcy sanacji rozpoczynali swą karierę jako płatni agenci austriackiego wywiadu i wykonawcy jego zleceń. Od tej roli już nie odstąpili, zmieniając tylko mocodawców.

Nic więc dziwnego, że ich pogrobowcy z dwójki poszli na służbę wywiadu hitlerowskiego, a dziś liżą but swych amerykańskich mocodawców, nic dziwnego, że całą swą bezsilną nienawiść zwracają przeciw Polsce Ludowej, przeciw wyzwolonemu narodowi.

Gdy zaostrzająca się walka klasowa przerastała w formę masowych starć rewolucyjnych, faszystowskie aparaty

(dalszy ciąg na stronie 3-ej)

Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną na tle sytuacji obecnej

Referat Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta

wygłoszony na III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(dalszy ciąg ze strony drugiej)

policyjno - szpiegowskie podejmowane wzmożone wysiłki, by wcisnąć swe agentury do walczących organizacji. Wykorzystywały one każde osłabienie czujności dowództwa, kierującego walką rewolucyjną — zwłaszcza w momentach masowej mobilizacji nowych sił dla wzmocnienia walki.

Prowokacje w KPP, w MOPR-ze, w ZMP, w radykalnym ruchu ludowym wzmagały się w okresach wzrostu fali walk masowych. Znany prowokator b. poseł Niezależnej Partii Chłopskiej, Sylwester Wojewódzki, wcisnął się do KPP na fali masowego rewolucyjnego ruchu chłopskiego.

Podobnie było w okresie wojny domowej w Hiszpanii, gdy na pomoc walczącej z agresją faszystowską republiki demokratycznej śpieszyły szeregi najofiarniejszych bojowników ze wszystkich krajów Europy. Wciskały się wówczas do ochotniczych Brygad Międzynarodowych również liczne agentury imperialistycznych ośrodków policyjnych w celach szpiegowskich lub dla łatwiejszego następnie przeniknięcia — w nimbie bohaterów — do organizacji komunistycznych poszczególnych krajów, niosących pomoc Republice Hiszpańskiej. Tak też było w Jugosławii. Polska dwójka w porozumieniu z defensywą wysłała wówczas grupę kilkunastu swych agentów z zadaniem wcisnięcia się w szeregi Dąbrowszczaków.

Faktem jest, że pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego PPR tow. Nowotko zamordowany został przez prowokatora nasłanego do Partii przez dwójkę.

Jeszcze przed wybuchem wojny polsko - niemieckiej dwójka sanacyjna nastawiała się na zorganizowanie wespół z Niemcami hitlerowskimi i pod ich komendą szerszej sieci agenturalnej wywiadu antysowieckiego. Podporządkowanie dwójki wywiadowi hitlerowskiemu posunęło się w latach 1935 — 1939 znacznie naprzód. Więzy zerwane w r. 1939 zostały szybko nawiązane i znów bazą stosunków stała się wspólna akcja przeciw lewicy rewolucyjnej w Polsce i przeciw Związkowi Radzieckiemu. Dwójkarze wraz z Abwehrą (kontrwywiad wojskowy) i Gestapo podjęli zgodnie ze swą tradycją — akcję zorganizowania sieci agenturalnej wewnątrz tworzących się podziemnych organizacji lewicowych, w celu ich niszczenia lub opanowania.

Oportunistyczna niefrasobliwość

Ślepota i niewybaczalna oportunistyczna niefrasobliwość polityczna wykazuje niezwykle jaskrawo w stosunku naszych towarzyszy wypełniających odpowiedzialne zadania w Partii do grupy starych dwójkarzy z Jarosiewiczem i Lechowiczem na czele.

Grupa ta, działająca od szeregu lat i przenikająca również do KPP, postawiła sobie za cel wciśnięcie się w celach dywersyjno - szpiegowskich do organizacji marksistowskich, a więc do PPR i Gwardii Ludowej. Dla tego celu stworzyli oni jeszcze w 1940 r. grupę P. N. KIS i zabiegali o powiązanie z paroma grupami podziemnymi, które, połączywszy się, utworzyły w r. 1941 ZWW. Ten ostatni wszedł w skład PPR z chwilą jej powstania. Grupa KIS usiłowała najprzód dość obcesowo narzucić swoje kierownictwo akcją wojskową, planowaną przez ZWW. Gdy jednak zbyt natarczywe wystąpienie jej przedstawiciela, którym był Jaroszewicz nie wywarło dobrego wrażenia, zmieniła taktykę i pomału wsącza, szę bardziej ostrożnie. Wprowadzającym początkowo był jeden z członków ZWW, który dziś nie żyje. Cieszył się wówczas zaufaniem naszych towarzyszy, więc poprzez wspomnianego członka ZWW, a następnie na podstawie wzajemnych rekomendacji cała grupa dwójkarzy znalazła się bądź w G.L., bądź w PPR, bądź wreszcie na odpowiedzialnych stanowiskach w wydziale informacji G.L. Ni komu nie przychodziło do głowy sprawdzać tych ludzi, czy kontrolować ich powiązania, kontakty, stosunki. Wiedziano o nich, że przed wojną cieszyli się dużym zaufaniem władz sanacyjnych i zajmowali odpowiedzialne stanowiska w aparacie przemysłu zbrojeniowego, obsadzanego z reguły zakwalifikowanymi przez dwójkę ludźmi, wiedziano, że działają po obu stronach barykady klasowej, korzystając z dużego zaufania Delegatury, która powierzała im kierownictwo podziemną organizacją władz bezpieczeństwa.

Teza wysunięta przez samych prowokatorów o czystości ich intencji i skrupuły rzucanych przez nich informacji, przyjęta została za nieodparty dowód ich rzetelności politycznej i nikt już potem, ani w czasie okupacji, ani po wyzwoleniu — nie uważał za potrzebne sprawdzić przeszłości tych ludzi i ich działalności. Tego zlekceważenia elementarnych nakazów czujności politycznej nie można położyć na karb przeszkód obiektywnych w warunkach okupacji, gdyż wprowadzono ich do najbardziej czułych i poufnych ogniw organizacji konspiracyjnej, gdzie kontrola ludzi powinna być szczególnie wnikliwa. Jednakże obowiązek ten zlekceważono nie tylko wówczas, ale i w warunkach, w których odpadały wszelkie trudności kontroli, mianowicie po wyzwoleniu. Były do tego okazje wprost nieuniknione, konieczne — wówczas, gdy dokonywało się oceny pracy tych ludzi za okres okupacyjny, gdy nadawało się im stopnie wojskowe jako uznanie dla ich rzekomo wyjątkowych zasług, gdy powierzało się im odpowiedzialne stanowiska. Zlekceważono i ten elementarny obowiązek. Do czego dochodziła u nas niefrasobliwość polityczna, lub co gorsza, pojednawczy, zgniło - liberalny stosunek do b. dwójkarzy. A mieliśmy przecież aparaty, powołane dla sprawdzania ludzi — mieliśmy wydziały personalne w KC, w wojsku, w ministerstwach. Na czele tych wydziałów stali odpowiedzialni ludzie, członkowie KC, starzy i — mogący się wylegitymować pewnym doświadczeniem — działacze partyjni. Ale aparaty te obsadzały stanowiska w taki sposób, że ich kierownicy nie żądali, albo też po prostu nie czytali życiorysów i danych personalnych, dotyczących kandydatów. Panował w naszych aparatach personalnych osobliwy styl pracy, a styl pracy narzucała postawa polityczna, a postawa ta była do gruntu oportunistyczna. Oto gdzie leżą korzenie naszej niefrasobliwości politycznej, naszej ślepoty, często bezgranicznej naiwności.

Kto był w pierwszym rzędzie odpowiedzialny za ten stan rzeczy?

Tow. Spychalski jako szef Wydziału Informacyjnego G.L. a potem A.L..

Tow. Gomułka jako sekretarz Partii, z którym tow. Spychalski uzgadniał swe posunięcia, sam obsadził M.Z.O. wieloma ludźmi tego typu.

Tow. Kliszko, który kierował polityką personalną Partii od wyzwolenia do września ub. r.

Oportunizm, stępienie instynktu klasowego, utrata pionu ideologicznego — oto źródła owego stylu pracy, który ułatwiał zamaskowanym wrogom, prowokatorom, dywersantom, zdrajcom przystrajanie się w nimb bohaterów, szermowanie legitymacją partyjną, tytułami dygnitarskimi w Polsce Ludowej, wywalczonej wspólną ofiarą krwi żołnierza radzieckiego, partyzanta i żołnierza polskiego. Zdaję sobie sprawę, że używam słów ciężkich i bolesnych. Ale jakichże innych słów można użyć dla określenia stylu pracy, który pozwalał na posunięcia, których przykłady przytoczę:

1) Pozytywną ocenę pracy w okresie okupacji, a na jej zasadzie stopnie wojskowe zamaskowanym dwójkarzom, dywersantom, prowokatorom i szpiegom nadawało się jednoosobowo, bez porozumienia z Partią, — dotyczy to Lechowicza, Jaroszewicza i grupy innych, zdemaskowanych w ostatnim czasie dwójkarzy.

Wieloletni dygnitarz policji sanacyjnej dostał się na odpowiedzialne stanowisko w MO na podstawie grzecznościowych referencji, które wystarczyły tow. Kliszce, ówczesnemu kierownikowi Wydziału Personalnego KC — na wydanie skierowania Wydziału Personalnego na to stanowisko.

Na stanowisko wiceministra Ziem Odzyskanych dostał się niejaki Dubiel. Od dłuższego czasu nadchodziły sygnały, wskazujące na to, że Dubiel był w okresie okupacji zdrajcą. Fakt ten potwierdziły zeznania byłego szefa gestapo Heinemeira, złożone po jego osadzeniu w więzieniu w Polsce. Sygnały te były zignorowane przez tow. Gomułkę, a zeznania szefa gestapo zakwestionował on dla błahych szczegółów. Dubiel przyznał się do ohydnej zdrady, która kosztowała życie wielu naszych najcenniejszych towarzyszy.

Jak określić styl pracy, który pozwalał tego typu zdrajcy zajmować odpowiedzialne stanowisko i to nawet wówczas, gdy nadeszły materiały o jego zdradzie. Styl pracy, który pozwalał na to, aby zaniechać całej sprawy, gdy tylko zrodziła się wątpliwość, czy jakiś szczegół w tych materiałach zgadza się, nie czyniąc nic, aby sprawdzić, czy sama ta wątpliwość jest uzasadniona.

Jak wytłumaczyć tego rodzaju fakty? Niemałą rolę odgrywał tu ciasny praktycyzm: Po co się wdawać w dobór ludzi, w przeszłość człowieka, poco analizować jego postawę wobec Partii i wobec wroga na przestrzeni lat, kiedy trzeba osadzić tyle to i tyle stanowisk, a nietolerancyjność wobec ludzkich przewinień może utrudnić to zadanie.

Ale czy tłumaczenie tych faktów ciasnym praktycyzmem wyczerpuje sprawę?

Stanowczo nie. Chodziło o coś więcej. Taka postawa była wyrazem zgniło - liberalnego, oportunistycznego stosunku do wroga klasowego, była odbiciem teoryjek o wygasaniu walki klasowej, o pokojowym wrastaniu w socjalizm. Stąd właśnie wypływała tak daleko posunięta ufność do ludzi przychodzących z wrogich obozów politycznych ,stąd jakaś mistyczna wiara w zdolność dwójkarzy do odradzania się politycznego, stąd dziwaczna skłonność do obsadzania odpowiedzialnych stanowisk właśnie ludźmi tego pokroju. Źródłem tej ułomności jest niewątpliwie zagubienie pionu politycznego, przytępienie instynktu klasowego, spełzanie z pozycji rewolucyjnych, z pozycji marksizmu-leninizmu. Źródłem tej ułomności jest osłabienie więzi z klasą robotniczą. Na skutek tego stało się możliwe obsadzanie niektórych odpowiedzialnych posterunków pracy państwowej przez ludzi, którzy byli znani jako niedawni zaciekli wrogowie lub przez przypadkowych niesprawdzonych ludzi windowanie na różne stanowiska i forytowanie starych dwójkarzy, b. kierowników antykomunistycznego wywiadu, karierowiczów i dwulicowców. Zapominano przy tym wszystkim o nakazie czujności, o konieczności nieustannego sprawdzania ludzi, nie tylko pod względem ich fachowości, lecz przede wszystkim pod względem ich postawy politycznej, ich ideowości, ich wartości moralnej. Zapominano, że zadaniem Partii i Rządu jest nie tylko poobsadzać etaty i stanowiska w aparacie państwowym, ale przede wszystkim zabezpieczyć wzrost jego poziomu ideologicznego i politycznego, uodpornić go wobec nieuniknionych prób penetracji wroga, uczynić go jak najbardziej zdolnym do walki ze szkodnictwem, dywersją, sabotażem, szpiegostwem, podnieść jego bojowość, czyniąc zeń niezawodny oręż władzy ludowej w walce klasowej, w walce o socjalizm.

Sygnały o prowokatorskiej roli Dubiela znajdowały się już w r. 1945 w rękach tow. Kliszki, jako kierownika Wydziału Personalnego KC, o grupie Lechowicza - Jaroszewicza i o innych podobnych im decydowano już wiosną 1945 r. Niestety, przykładów tej demobilizacji ideologicznej można by przytaczać długi szereg.

Znajdą się może tacy, którzy zaczną tłumaczyć, że tego rodzaju wypaczenia są typowym objawem niebezpieczeństw towarzyszących procesom burzliwego rozwoju młodego aparatu państwowego tak samo jak i w innych krajach demokracji ludowej i że z niebezpieczeństwem podobnego rodzaju również toczyła w swoim czasie ostrą walkę WKP(b). Ale właśnie doświadczenia zaciętej walki bolszewickiej z takimi wynaturzeniami ideologicznymi winny były być dla nas nauką i przestrogą.

Tow. Stalin w referacie na Plenum KC WKP(b) w marcu 1937 roku wskazywał na to, jak wielkim niebezpieczeństwem dla kraju budującego się socjalizmu może być zlekceważenie faktu, że otoczenie kapitalistyczne usiłuje wywierać swój wpływ na rozproszone niedobitki starych klas reakcyjnych, że zmienia formy walki, że wyzyskuje wszelkie wahania i odchylenia od marksistowsko - leninowskiej linii Partii celem przenikania do ulegających tym wahaniom środowisk partyjnych.

Właśnie pod wpływem imperialistów blok trockistów i prawicowców przerodził się stopniowo z dawnej opozycji politycznej w agenturę szpiegowsko - dywersyjną na usługach obcych wywiadów, w pozbawioną wszelkich cech kierunku politycznego bandę spiskowców, szkodników i terrorystów pod komendą imperialistycznych central szpiegowskich i dywersyjnych. Podobną zwyrodniałą klikę o większym jeszcze bodaj nasyceniu elementami szpiegowskimi można było zaobserwować na przykładzie kliki titowskiej.

Tow. Stailn przestrzegał, jak stokroć niebezpieczniejszym szkodnikiem i sabotażystą od zwykłego rozbitka klasowego, jawnie nienawidzącego władzę ludową, jest dwulicowy szkodnik i sabotażysta, posługujący się legitymacją partyjną, maskujący się często obłudnym nadskakiwaniem, pozorną gorliwością, napuszoną frazeologią lub lizusostwem, obliczonym na uśpienie czujności organów nadrzędnych.

Wróg chytrze się maskuje

Olbrzymie zadania i trudności, które stanęły przed polską klasą robotniczą w pierwszym okresie walki o utrwalenie władzy ludowej narzuciły nam konieczność szybkiej, szerokiej i masowej mobilizacji wszystkich sił dla wzmocnienie aparatu państwowego i gospodarczego. W ogniu ostrej walki z podziemnymi bandami zbrojnymi i próbami rozsadzenia tworzącego się państwa ludowego przez zjednoczone siły reakcji pod wodzą Mikołajczyka — formowały się pospiesznie nasze kadry partyjne, organa bezpieczeństwa i odrodzonego wojska, jako zbrojnego ramienia władzy ludowej.

Partia — jako szczupła w warunkach okupacyjnych awangarda klasy robotniczej — musiała w ciągu krótkiego okresu wyrosnąć w odpowiadającą potrzebom nowego przełomowego etapu walki, wielką, silną, kierującą ruchem milionów ludzi pracy — organizację, w czołową siłę wielkiego frontu walki o zwycięstwo ludu pracującego, o utrwalenie jego władzy politycznej. Warunki tego okresu nosiły charakter wielkich frontowych bojów klasowych, które dzięki potężnej mobilizacji sił ludowych, dzięki ofiarności, zapałowi i żelaznej woli najlepszej części klasy robotniczej zostały uwieńczone szeregiem wspaniałych zwycięstw politycznych i osiągnięć gospodarczych.

W takich warunkach decydującymi czynnikami były: masowość, oddanie, wiara w zwycięstwo sprawy ludowej. Wróg był atakowany wręcz, na szerokim froncie, był widoczny i uchwytny dla szerokich mas.

Dziś zmieniły się zarówno warunki walki i jej zadania, jak i jej formy. Dziś zadanie polega na tym, aby wydobyć z ukrycia przyczajone niedobitki wroga i rozsiane po wszystkich szczelinach machiny społecznej chytrze zamaskowane jego macki, na których usiłują oprzeć swą szpiegowską, szkodniczą, spiskową, terrorystyczną, dywersyjną robotę wrogie nam imperialistyczne ośrodki zagraniczne. Dziś jeszcze zacieklej, w związku z pogłębianiem się ogólnego kryzysu kapitalizmu i jego klęsk, imperialiści starają się czynić wszystko, aby zahamować rozwój budownictwa socjalistycznego w krajach, gdzie zwyciężyła władza ludowa. Zmieniły się formy ich walki, gdy okazało się, że władzy ludowej nie da się obalić ani w bezpośredniej akcji zbrojnej band podziemnych, ani podstępami Mikołajczyków, ani nadziejami pokładanymi w partiach burżuazyjnych. Ale to wcale nie znaczy, że walka odepchniętych od władzy klas i śpieszących im z poparciem imperialistów przeciwko nam osłabła.

Lenin mówił:

„...Dziś nas nie atakują z bronią w ręku, a mimo to walka ze społeczeństwem kapitalistycznym stała się stokrazy zacieklejsza i niebezpieczniejsza dlatego, że nie zawsze jasno możemy dostrzec, gdzie przeciwko nam stoi wróg i kto jest naszym przyjacielem...„

Największe niebezpieczeństwa

W tych warunkach utrata czujności bojowej, ślepota polityczna, samoupajanie się osiągniętymi zdobyczami, demobilizacja klasowa lub biurokratyczne zatonięcie w ciasnym, powierzchownym kręgu potocznych spraw i stosunków — to największe niebezpieczeństwa, jakie nam grożą.

W liście z 18 stycznia 1935 roku CK WKP(b) przestrzegał: „Trzeba skończyć z oportunistyczną niefrasobliwością, opartą na błędnym założeniu, że w miarę wzrostu naszych sił wróg staje się jakoby coraz bardziej oswojonym i nieszkodliwym. Takie przypuszczenie jest z gruntu fałszywe. Jest ono odbiciem odchylenia prawicowego, zapewniającego wszystkich i każdego, że wrogowie będą spokojniutko wpełzali w socjalizm, że w końcu staną się oni prawdziwymi socjalistami. Nie jest rzeczą bolszewików — spoczywanie na laurach i gapiostwo. Nie dobroduszność jest nam potrzebna, lecz czujność, prawdziwa bolszewicka czujność rewolucyjna. Trzeba pamiętać, że im bardziej beznadziejna jest sytuacja wrogów, tym chętniej będą się oni chwytać skrajnych środków, jako jedynych środków dla skazanych na zagładę w ich walce z władzą radziecką. Trzeba pamiętać o tym i być czujnym".

Ostrzeżenia i zalecenia CK WKP(b) sprzed 15 lat są najzupełniej aktualne dziś dla naszej Partii.

W innym liście CK WKP(b) z lipca 1936 r. czytamy:

„...Nieodzowną cechą każdego bolszewika w obecnych warunkach powinna być umiejętność rozpoznania wroga Partii bez względu na to jak dobrze byłby on zamaskowany"...

Trzeba umieć rozpoznawać wroga

I dla nas również ważnym i aktualnym zadaniem jest nauczenie się rozpoznawania wroga, który usiłuje zręcznie maskować się, usadawiać w wygodnych kryjówkach, zasłaniać często biletem partyjnym i niepostrzeżony uprawiać swą szkodniczą robotę.

Jaki jest sposób nauczenia się tej umiejętności?

Jedynym sposobem jest podniesienie całej naszej pracy partyjnej we wszystkich jej ogniwach od góry do dołu na wyższy poziom polityczny, dokonanie zdecydowanego przełomu w dotychczasowych metodach tej pracy, obarczonych spuścizną nawyków oportunistycznych. Jedynym sposobem jest przyśpieszenie tempa wychowania i wyszkolenia nowych kadr partyjnych, administracyjnych i gospodarczych, przez podniesienie ich wiedzy politycznej i ich hartu ideologicznego. Wychowanie polityczno - ideologiczne musi stać się najważniejszym bojowym zadaniem całej Partii i każdego jej członka. Trzeba poprowadzić energiczniejszą walkę z naleciałościami drobnomieszczańskiej psychiki, które osłabiają czujność i bojowość naszej Partii. Trzeba zerwać ze zgniłym liberalizmem i stawiać większe wymagania w stosunku do postawy moralnej, politycznej i ideowej członków Partii, do ich powiązań i stosunków z obcymi środowiskami.

Partia powinna znać ich przeszłość i wiedzieć co wypełnia ich życie obecnie. Trzeba, aby działalność organizacji partyjnej zabezpieczała wszechstronną pomoc i kontrolę pracy, życia, hartu ideologicznego i wzrostu wykształcenia politycznego oraz kwalifikacji fachowych każdego towarzysza, któremu Partia powierza ten czy inny odcinek pracy. Trzeba uwolnić odpowiedzialne kadry partyjne od balastu elementów karierowiczowskich, przypadkowych, ideologicznie obcych, ulegających najłatwiej naciskowi obcego środowiska. Trzeba skończyć z socjaldemokratycznym liberalizmem wobec narowów dygnitarskich, biurokratycznych, egoistycznych i antyspołecznych wśród części odpowiedzialnych towarzyszy, którzy odrywają się od Partii i ujawniają skłonność do wyłamywania się spod kontroli partyjnej. To są elementarne warunki podniesienia czujności bojowej w organizacji partyjnej jako całości i w poszczególnych jej ogniwach.

Zaniedbanie podstawowych zasad czujności rewolucyjnej — to wielkie niedomaganie, ciążące dotychczas na pracy wielu ogniw partyjnych i wielu towarzyszy. Osłabia ono Partię i ułatwia penetrację wroga w poszczególne dziedziny naszej działalności państwowej i gospodarczej. Ułatwia rodzenie się nastrojów samouspokojenia i wygodnictwa, demobilizację ideologiczną i polityczną najmniej zahartowanych członków Partii, sprzyja ich wykolejeniu.

Walka z tymi niedomaganiami musi stać się największą troską i najważniejszym aktualnym bojowym zadaniem całej Partii i każdego jej członka.

II.

Zagadnienia gospodarcze

Przechodząc do zagadnień gospodarczych, chcę na wstępie podać ważną, a jednocześnie radosną wiadomość:

Na 1 listopada, to znaczy w ciągu 2 lat i 10 miesięcy, na dwa miesiące przed terminem został wykonany Trzyletni Narodowy Plan Odbudowy.

Nie wchodząc w bliższe szczegóły, które będą podane w mającym się ukazać w najbliższym czasie oficjalnym komunikacie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, pragnę zakomunikować parę najważniejszych danych, odnoszących się do przedterminowego i zwycięskiego wykonania Trzyletniego Narodowego Planu Odbudowy.

Produkcja rolna i przemysłowa

Wartość produkcji przemysłu państwowego w okresie 2 lat i 10-ciu miesięcy wyniosła 35,7 miliarda złotych przedwojennych, zamiast 35,5 miliarda zł przedwojennych, które wg. planu dać miała produkcja przemysłowa i to w ciągu 3-ch lat.

W ten sposób plan produkcji przemysłu państwowego pod względem wartości został wykonany na 2 miesiące przed terminem w wysokości 100,6 proc. Dla poszczególnych ministerstw przemysłowych wykonanie planu na dzień 1 listopada przedstawia się w następujący sposób: Ministerstwo Górnictwa i Energetyki 99 proc., Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego 101 proc., Ministerstwo Przemysłu Lekkiego 97 proc., Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego 108 proc.

(dalszy ciąg na stronie czwartej)

Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną na tle sytuacji obecnej

Referat Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta

wygłoszony na III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(ciąg dalszy ze strony czwartej)

roczyć wszechstronną opieką nasz socjalistyczny handel państwowy i spółdzielczy. Niektórym naszym ludziom wydaje się, że praca w socjalistycznym handlu jest zajęciem mniej honorowym, niż praca w innych dziedzinach socjalistycznej gospodarki, np. w przemyśle. Tymczasem życie uczy na każdym kroku, że bez sprawnie działającego handlu socjalistycznego znaczna część sukcesów socjalistycznego przemysłu może być zmarnowiona.

Sprawa wzmocnienia i usprawnienia naszego socjalistycznego handlu musi się stać sprawą całej Partii. Nigdy bardziej niż teraz u nas nie była bezpośrednią aktualnością rzucone niegdyś przez Lenina w 1921 roku, pod adresem rosyjskich komunistów, hasło: „Nauczyć się handlować".

Trzeba wzmocnić nasz handel socjalistyczny nowymi, zdolnymi, ofiarnymi kadrami. Trzeba opiekować się nie tylko Ministerstwem Handlu Wewnętrznego, ale wszystkimi terenowymi organizacjami handlowymi, zapewniać im konkretne kierownictwo partyjne, konkretną pomoc i konkretną opiekę. Trzeba nauczyć się w handlu socjalistycznym maksymalnej sprawności i umiejętności przystosowywania się do szybko zmieniających się warunków. Trzeba w pełni nauczyć się mobilizować dla potrzeb zaopatrzenia ludności miejscowe lokalne resursy, nie licząc tylko na scentralizowane zaopatrzenie kierowane z Warszawy.

Trzeba wszechstronnie wzmacniać produkcję, zwłaszcza na tych odcinkach, gdzie nie może ona podążyć za rosnącym zapotrzebowaniem.

Trzeba z wielką ostrożnością planować wzrost ilości zatrudnionych, i wzrost ich siły nabywczej, przystosowując je do realnego wzrostu masy towarowej i karząc surowo wszystkich tych, którzy, przekraczając plany zatrudnienia, łamiąc dyscyplinę płac, powodują nadmierny, nieplanowany wzrost siły nabywczej, w rezultacie czego powstają trudności gospodarcze.

Zwiększyć czujność wobec wroga klasowego

Nasze budownictwo gospodarcze, budownictwo socjalistyczne w naszym kraju odbywa się w warunkach ostrej walki klasowej, w warunkach wściekłego oporu skazanych na zagładę klas kapitalistycznych, w warunkach działania na terenie naszego kraju agentów, szpiegów, sabotażystów i dywersantów, nasyłanych przez imperialistów amerykańskich, angielskich i innych dla hamowania postępu i rozwoju Polski Ludowej.

Trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie, że na odcinku budownictwa gospodarczego wiele ogniw naszej Partii i wiele ogniw kierowniczych w aparacie gospodarczym zapomniało o istnieniu wroga klasowego. Wiele kierowniczych ogniw partyjnych i państwowych — w rezultacie oszołomienia wielkimi sukcesami gospodarczymi — zapomniało o konieczności zwiększania czujności w stosunku do działalności wroga klasowego, o konieczności stałego i systematycznego paraliżowania jego zbrodniczych wybryków.

W ciągu ostatnich miesięcy mieliśmy szereg wypadków sabotażu i dywersji w naszym przemyśle państwowym, mieliśmy wypadek podpalenia kopalni węgla „Rokitnica", mieliśmy wypadek zbrodniczego sabotażowego podpalenia hali fabrycznej w zakładach budowy ciężkich maszyn w Elblągu.

Już od dłuższego czasu Partia sygnalizowała, że wróg, rozbity w walce politycznej, przejdzie do sabotażów i dywersji. Czymże więc innym, niż zapomnieniem o wrogu klasowym i o konieczności czujności, wytłumaczyć karygodne niedbalstwo i brak wszelkich środków ostrożności ze strony administracji fabrycznej, organów partyjnych i organów bezpieczeństwa?

Oczywiście, niczym innym tego wytłumaczyć nie można. Ale również oczywiste jest, że stan rzeczy, który doprowadza do tego rodzaju wypadków, stan, który pozwala sabotażystom niszczyć rezultaty naszej ciężkiej, znojnej pracy, dłużej tolerowany być nie może. Oczywiste jest, że takie organa administracji gospodarczej, Partii i bezpieczeństwa, które zapominają o istnieniu wroga klasowego i o konieczności walki z nim, które zatracają czujność w walce z wrogiem, które dopuszczają do wypadków sabotażu i dywersji na swym terenie, że takie organa będą musiały ponosić surowe konsekwencje.

W momencie, gdy zakończyliśmy zwycięsko Trzyletni Plan Odbudowy, w momencie, gdy stoimy u progu realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego, w tym momencie nie wolno nam się upajać sukcesami gospodarczymi i zapominać o wrogu klasowym i jego zbrodniczych knowaniach.

W tym momencie musimy bardziej, niż kiedykolwiek wzmóc naszą klasową, bojową i rewolucyjną czujność.

O zabezpieczenie tajemnicy państwowej i służbowej

Przejawem zapomnienia o istnieniu wroga klasowego wewnętrznego i zewnętrznego jest nagminny w szeregu naszych instytucji gospodarczych, państwowych i nawet partyjnych lekceważący stosunek do zagadnień ochrony tajemnicy państwowej i służbowej. W szeregu naszych instytucji nie są stosowane żadne środki, które by zabezpieczały ważne z punktu widzenia interesów Państwa dane i wiadomości od przechwycenia przez agentów obcego wywiadu. Powoduje to częste wypadki, że ważne i tajne wiadomości dostają się w ręce szpiegów i są wykorzystywane dla szkodzenia interesom Państwa.

Mamy tu do czynienia w innej formie z tym samym, co przy sabotażu, zjawiskiem niszczenia rezultatów naszej znojnej i ciężkiej pracy przez wroga klasowego. Jest rzeczą oczywistą, że ten zły, szkodliwy, alarmujący stan rzeczy nie może być dalej tolerowany i, że w dziedzinie ochrony tajemnicy państwowej i służbowej musi nastąpić przełom. Uchwalony ostatnio dekret o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej musi być z całą rygorystycznością skrupulatnie przestrzegany. I jednym z bojowych zadań Partii jest przestrzeganie na wszystkich odcinkach naszego życia, by przepisy tego dekretu stały się żelaznym, nienaruszalnym prawem.

Więcej czujności w polityce kadr

Przejawem zapomnienia o istnieniu wroga klasowego i niemal kompletnego zaniku czujności jest obecny stan w zakresie polityki kadr w szeregu ogniw naszego aparatu gospodarczego.

Sytuacja na tym odcinku jest trudna i skomplikowana. Jak wiadomo, nasz aparat gospodarczy w dużym stopniu z konieczności musiał być rekrutowany ze starych specjalistów, których większą część pracy zawodowej przebiegała w warunkach kapitalizmu, co powodowało powiązanie z ośrodkami dyspozycji wielko-kapitalistycznej, z krajowymi i zagranicznymi kartelami i trustami.

Rzecz jasna, że przeważająca część naszej starej inteligencji technicznej uczciwie współpracuje z nami. Rzecz jasna, że przeważająca część osób przybyłych z zagranicy pracuje lojalnie i patriotycznie. Dlatego praca kadrowa jest tym ważniejsza, gdyż musi ona doprowadzać do wszechstronnej oceny każdego człowieka, przy czym kryterium decydującym jest obecna praca i obecna postawa.

Wszystko to wymaga stałej i niecierpliwej troski o oblicze kadr, stałej i wzmożonej czujności w tym zakresie, dokładnego analizowania przeszłości każdego człowieka i konfrontowania jej z jego obecną pracą i jej wynikami, stałego i systematycznego wyrabiania sobie poglądu o ewolucji ideologicznej i zawodowej danego człowieka, o przydatności do zajmowania przez niego tego, czy innego stanowiska.

Wielu z naszych towarzyszy i wielu z naszych ogniw partyjnych uważa, że wypełnili wszystkie obowiązki w dziedzinie polityki kadrowej przez wysunięcie na odpowiedzialne kierownicze stanowisko oddanych sprawie Partii robotników. Oczywiście, wysuwanie na kierownicze stanowiska robotników jest bardzo ważnym elementem polityki kadrowej, ale samo tylko wysuwanie nie zabezpiecza nas przed niebezpieczeństwami i komplikacjami na odcinku słusznego rozstawiania i wykorzystania kadr.

Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wskazał wyraźnie konieczność tworzenia własnej ludowej inteligencji technicznej przez forsowne szkolenie nowych kadr i przez umożliwienie wysuniętym na kierownicze stanowiska robotnikom nabycia wiadomości technicznych, niezbędnych dla sprawowania faktycznego kierownictwa. Trzeba z żalem stwierdzić, że te zadania, postawione przez I Kongres, są wykonywane niemiernie słabo, opieszale i wolno.

W tej dziedzinie również musi nastąpić szybki i zdecydowany przełom. Partia musi zrozumieć, że bez forsownego wysuwania kadr własnej ludowej inteligencji technicznej niemożliwe jest pomyślne wykonanie wielkich, trudnych i skomplikowanych zadań Planu 6-letniego.

Dyscyplina pracy

Przejawem niewidzenia wroga klasowego i konieczności walki z nim jest również występujący u niektórych towarzyszy zły, niepartyjny, oportunistyczny stosunek do zagadnień dyscypliny pracy.

Faktem jest, że w dziedzinie dyscypliny pracy mamy wiele ujemnych przejawów, wymagających zdecydowanej postawy i zdecydowanej walki dla jak najszybszej ich likwidacji. Np. w przemyśle węglowym i w przemyśle włókienniczym mamy w tym roku wzrost nieusprawiedliwionych nieobecności. Te nieusprawiedliwione nieobecności biją nie tylko w zakłady przemysłowe i w ich produkcję, ale biją także bezpośrednio w klasę robotniczą, powodując dla olbrzymiej większości sumiennych i uczciwych pracowników konieczność odrabiania czasu stracone go przez tzw. „bumelantów", powodując obniżenie procentu wykonania planu przez dany zakład, a tym samym obniżenie premii za wykonanie planu i zarobków załogi.

Są u nas towarzysze, którzy chcieliby nieusprawiedliwione nieobecności „tłumaczyć" różnymi „obiektywnymi" przyczynami, którzy zapomnieli o istnieniu wroga klasowego, którzy nie widzą w rozluźnieniu dyscypliny pracy jednej z form jego zbrodniczej działalności. Czyż nie jest jasne, że ten stan rzeczy nie może i nie powinien być dalej tolerowany i że Partia i Rząd w oparciu o olbrzymią, przytłaczającą większość klasy robotniczej, winny uczynić wszystko, aby w naszych zakładach zapanowała sprawiedliwa socjalistyczna dyscyplina pracy i aby ci wszyscy, którzy, pod wpływem działalności wroga klasowego, usiłują ją rozluźniać, ponosili dotkliwe kary?

Podsumowując dziś zwycięskie wyniki przedterminowego wykonania Planu 3-letniego, nie wolno nam nie widzieć szeregu naszych ciężkich zaniedbań i osłabienia czujności w walce z wrogiem klasowym, zaniedbań w walce z sabotażem i dywersją, zaniedbań w ochronie tajemnicy państwowej i służbowej i w walce ze szpiegostwem, zaniedbań w dziedzinie sprawdzania, wysuwania i szkolenia kadr, zaniedbań w dziedzinie dyscypliny pracy.

Tylko szybkie przezwyciężenie tych słabości i zaniedbań, o których była mowa, może uchronić nas przed poważnymi niebezpieczeństwami, może zapewnić dogodne pozycje wyjściowe dla realizacji 6-letniego Planu, planu zbudowania fundamentów socjalizmu w Polsce.

III.

O pracy i zadaniach organizacji partyjnych

Olbrzymi sukces całej klasy robotniczej, mas pracujących i narodu — wykonanie na dwa miesiące przed terminem Planu Trzyletniego — jest, oczywiście, przede wszystkim osiągnięciem naszej pracy partyjnej, gdyż bez kierownictwa Partii, bez jej olbrzymiego wysiłku na polu mobilizacji mas pracujących, bez jej dowództwa na poszczególnych odcinkach frontu walki o wykonanie planu — nie byłoby możliwe osiągnięcie tego sukcesu. Zaostrzenie czujności całej Partii na olbrzymim froncie planowej pracy gospodarczej pozwoli na znacznie większe jeszcze rozszerzenie naszych osiągnięć i przyspieszy tempo rozwoju całej naszej gospodarki.

... „Trzeba rozbić i odrzucić precz — mówił tow. Stalin w marcu 1937 r. — zgniłą teorię, mówiącą o tym, że systematyczne wykonanie planów gospodarczych sprowadza jakoby do zera szkodnictwo i skutki szkodnictwa... Po pierwsze, udowodniono, że wszystkie nasze plany gospodarcze są za niskie, gdyż nie uwzględniają olbrzymich rezerw i możliwości, ukrytych w łonie naszego gospodarstwa narodowego.

Po wtóre, sumaryczne wykonanie planów gospodarczych komisariatów w całości nie oznacza jeszcze, że w niektórych bardzo ważnych gałęziach również plany są wykonywane. Naodwrót, fakty mówią, że cały szereg komisariatów, które wykonały i nawet przekroczyły roczne plany gospodarcze, systematycznie nie wykonuje planów w niektórych bardzo ważnych gałęziach gospodarki narodowej.

Po trzecie, nie może być wątpliwości co do tego, że jeśliby szkodnicy nie zostali zdemaskowani i wyrzuceni precz, sprawa wykonania planów gospodarczych stałaby o wiele gorzej"...

Są u nas organizacje partyjne które albo zupełnie, albo mało interesują się procesami produkcyjnymi na swym terenie i nie czują się odpowiedzialne za wykonanie planów gospodarczych. Weźmy dla przykładu organizację partyjną fabryki sztucznego jedwabiu w Żydowicach. Nie wiąże ona kampanii politycznych z walką o produkcję. Komitet zakładowy nie interesował się i nie reagował na fakt obniżenia produkcji i duży wzrost postojów w lipcu i sierpniu b. r., nie unikał i nie likwidował dużej ilości spóźnień zarówno członków Partii, jak i bezpartyjnych. Nie analizowano częstych awarii i nie wyciągano żadnych wniosków. Ten stan rzeczy wynika stąd, że komitet zakładowy wiele poleceń władz partyjnych traktuje formalnie.

Kontrola wykonania

Największym i najczęstszym niedomaganiem w pracy partyjnej jest brak systematycznej kontroli wykonania zadań, postawionych przez Partię, a wraz z tym — brak kontroli ludzi, którzy są odpowiedzialni za powierzoną im pracę.

Instancje kierownicze wciąż jeszcze nie doceniają tego faktu, że najpiękniejsza uchwała, jeśli nie kontroluje się jej wykonania, bywa często wypaczona w praktyce i przynosi skutek odwrotny do zamierzonego. Towarzysze zapominają także i o tym, że ludzi sprawdza się nie według ich gładkich nieraz mów i pochwał, ale właśnie przez kontrolę ich pracy.

Mówi się u nas już dość dużo o krytyce i samokrytyce, jako ważnym orężu podnoszącym wzwyż poziom pracy partyjnej i wypróbowanej metodzie ochrony Partii przed błędami. Ludzie prawdziwie oddani Partii nie boją się samokrytyki, a ci, którzy się jej boją, czy jej wstydzą, znajdują się zazwyczaj jeszcze pod wpływami tradycji socjal-demokratycznych, ponieważ w tradycjach tych krytyka i samokrytyka były pojęciem nie uznawanym. Ale praktyczne i właściwe stosowanie metody krytyki i samokrytyki nie da się pomyśleć bez organizacji systematycznej kontroli wykonania zadań.

Można by w ogóle stwierdzić, że olbrzymia większość słabości i usterek, które ujawniają jeszcze nasze organizacje partyjne, ma swoje źródło w nieumiejętnej kontroli wykonania zadań. Tu również leży przyczyna braku czujności, który Partia musi przezwyciężać.

Zagadnienie szybszego szkolenia i wychowania kadr partyjnych staje się obecnie tym problemem, który Partia musi postawić na czoło swych zadań.

Aktyw partyjny, pełniący te lub inne funkcje z wyboru, wynosi ogółem poważną liczbę około 300 tysięcy towarzyszy. Wszyscy ci towarzysze stanowią górną, średnią i dołową kadrę partyjną, wszystkim niezbędna jest pomoc Partii w sensie przeszkolenia politycznego.

Tymczasem przez partyjne szkoły wojewódzkie i centralne przechodzi corocznie zaledwie około 3 — 4 tysięcy towarzyszy. W Partii, liczącej 1.360 tysięcy członków i przeszło 300 tysięcy aktywistów, cyfra 3 tysiące przechodzących corocznie przez szkoły partyjne jest rażąco niedostateczna. Akcją kursów wieczorowych (miejskich i fabrycznych) oraz niedzielnych wiejskich, objętych jest łącznie około 140 tys. osób, co jest już wielkim osiągnięciem, ale nie wystarczającym, tym bardziej, że poziom jest niewysoki, nie dający tego minimum wykształcenia politycznego, jakie niezbędne jest dla aktywu.

Dziewięć dziesiątych naszych zadań rozwiążemy łatwo wówczas, kiedy zdołamy podnieść poziom ideologiczny i zahartować politycznie kadry naszego aktywu partyjnego. Musimy więc jak najenergiczniej przystąpić do tej pracy, aby w ciągu najbliższych lat wykonać to zadanie w zakresie możliwie najszerszym.

Zadania organizacyjne

Jakie wnioski organizacyjne należy obecnie wyciągnąć dla wszystkich organizacji partyjnych w dziedzinie wzmożenia czujności partyjnej, w dziedzinie podniesienia poziomu politycznego aktywu partyjnego i ściślejszego powiązania go z masami?

Trzeba, po pierwsze, więcej uwagi zwrócić na konieczność poprawy składu socjalnego Partii.

Składu socjalnego Partii w chwili obecnej (51,9 proc. robotników, 4,9 proc. robotników rolnych, 26,1 proc. — pracowników umysłowych, 14 proc. chłopów) nie można uważać za właściwy. Rzuca się w oczy ogromny odsetek pracowników umysłowych i niski odsetek chłopów w Partii. W niektórych miejskich, dzielnicowych i powiatowych organizacjach liczba urzędników osiąga większość w Partii (Siedlce, dzielnica śródmiejska Krakowa, pow. Nowy Targ), co powoduje oderwanie Partii od mas robotniczych i chłopskich i czyni ją podatną na wahania drobnomieszczańskie.

Cechą partii bolszewickiej, o czym uczy nas bogate doświadczenie WKP (b), jest regulowanie wzrostu Partii, a nie pozostawienie tej sprawy żywiołowemu rozwojowi. Stąd wnioski:

a) wydaje się słuszne ustalenie zasady, iż na przyszłość 90 proc. przyjmowanych do Partii winno rekrutować się z robotników i małorolnych oraz średniorolnych chłopów, a 10 proc. z pracowników umysłowych i to przede wszystkim inteligencji technicznej, nauczycieli oraz inteligencji twórczej.

b) w ramach tych wytycznych, egzekutywy i plenarne posiedzenia Miejskich, Dzielnicowych, Powiatowych i Wojewódzkich komitetów Partii systematycznie, co pewien czas winny zajmować się sprawą regulowania wzrostu Partii.

Trzeba po drugie — podnieść czujność organizacji partyjnych przy przyjmowaniu do Partii, przestrzegając ścisłej zasady statutowej przyjmowania do Partii najaktywniejszych, przodujących robotników, chłopów i inteligentów pracujących oraz wykorzystując sam akt przyjmowania do Partii w celach wychowania politycznego, zarówno członków Partii jak i bezpartyjnych.

Na Kongresie Zjednoczeniowym, ustalając na wzór WKP(b) przebudowę dołowych organizacji partyjnych i utworzenie Podstawowych Organizacji Partyjnych, zachowaliśmy jednak prawo oddziałowej organizacji do przyjmowania do Partii.

Doświadczenie Partii w okresie pokongresowym wskazuje jednak, iż często organizacje oddziałowe nie stawiały należnych wymagań nowowstępującym do Partii, że zakradało się przy decydowaniu sprawy przyjęcia nowego członka kumoterstwo itd.

Dlatego nasuwa się konieczność zrobienia — w stosunku do organizacji partyjnych w zakładach pracy (fabryki, PGR, instytucje) — dalszego kroku naprzód oraz konieczność przekazania prawa przyjmowania do Partii Podstawowej Organizacji Partyjnej..

Wydaje się rzeczą słuszną na obecnym etapie, w celu podniesienia moralno-politycznego autorytetu członka Partii, wprowadzenie praktyki przyjmowania i wykluczania członków Partii na otwartych zebraniach podstawowych organizacji partyjnych — z uprzednim wywieszaniem listy osób, które mają być przyjęte (względnie wykluczone). Taki tryb przyjmowania był w swoim czasie z powodzeniem stosowany w WKP(b).

Jednocześnie trzeba, aby nasze instancje partyjne przeprowadziły ostrą walkę ze skandalicznymi faktami nieprzestrzegania statutowych zasad ze strony Podstawowych Organizacji Partyjnych i przeciw formalnemu, lekceważącemu stosunkowi ze strony KP, KM i KD do wykonywania ich statutowego uprawnienia, polegającego na zatwierdzaniu uchwały o przyjęciu do Partii.

Uważamy też za konieczne — w celu ustalenia osobistego kontaktu z kandydatem — aby pierwszy sekretarz i drugi sekretarz osobiście wręczali legitymacje partyjne nowoprzyjętym.

Nowe wybory władz partyjnych

Trzeba po trzecie — pod kątem uchwał plenum przeprowadzić we wszystkich organizacjach partyjnych od

(dalszy ciąg na stronie szóstej)

Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną na tle sytuacji obecnej

Referat Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta

wygłoszony na III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(dalszy ciąg ze strony piątej)

podstawowych i oddziałowych poczynając, a na Komitetach Wojewódzkich kończąc, nowe wybory władz partyjnych.

Liczba członków, sprawujących w Partii funkcje z wyboru, wynosi prawie jedną-piątą ogółu członków. Skład władz partyjnych w dużej mierze określa oblicze Partii i jej zdolność do realizowania zasadniczych uchwał najwyższych władz partyjnych.

Kampania wyborcza do władz partyjnych powinna odbywać się według następujących wytycznych:

a) należy wzmóc trzon proletariacki we władzach partyjnych.

W tym celu we władzach Podstawowych Organizacji Partyjnych w zakładach pracy produkcyjnej oraz w PGR należy zabezpieczyć większość zawodowo czynnych robotników, zaś w Komitetach Miejskich i Komitetach Dzielnicowych — odpowiedni udział czynnych w produkcji robotników.

b) nie wprowadzać do władz partyjnych na wszystkich szczeblach byłych członków wrogich organizacji politycznych, byłych pracowników wszelkiego rodzaju odgałęzień kapitalistycznego aparatu ucisku.

Te same zasady należy stosować przy doborze aparatu partyjnego w komitetach partyjnych.

c) ustalić staż wymagany do kandydowania do władz partyjnych — dla sekretarzy Komitetów Gminnych i Podstawowych Organizacji Partyjnych oraz członków Komitetów Powiatowych, Miejskich, Dzielnicowych — w zasadzie co najmniej 1 rok:

Dla sekretarzy Komitetów Powiatowych, Miejskich, Dzielnicowych oraz członków Komitetów Wojewódzkich — w zasadzie co najmniej 3 lata, dla sekretarzy Komitetów Wojewódzkich — co najmniej 4 lata.

Po czwarte — zabezpieczyć przestrzeganie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej. Trzeba skończyć z dotychczas praktykowanym przez komitety partyjne ograniczaniem uprawnień wyborczych, które polegało na tym, iż ustępujące komitety przy współudziale często nadrzędnych instancji układały przed konferencją listę, która na konferencjach zwykle bez dyskusji i przy minimalnym napływie nowych kandydatów oddawana była do tajnego głosowania, które z reguły żadnych zmian do uprzednio przygotowanej listy nie wprowadzało.

W związku z tym powstaje konieczność — wzorem WKP(b) zakazu wszelkiego układania i przygotowywania spisu kandydatów do władz partyjnych poza Konferencją Partyjną lub poza Walnym Zebraniem Partyjnym. Spisy kandydatów do władz partyjnych winno się układać dopiero w czasie Walnych Zebrań i Konferencji, drogą nieskrępowanego wysuwania kandydatów przez wszystkich delegatów, dyskusji nad każdym kandydatem oraz jawnego głosowania, które decyduje, czy dany towarzysz winien wejść do spisu kandydantów. Dopiero w ten sposób ułożona lista kandydatów winna być rozdana dla tajnego głosowania, w którym każdy delegat ma prawo uzupełnienia i skreślenia kandydatów.

W celu zapewnienia rzeczowości i swobodnej krytyki oraz samokrytyki — na Konferencjach Powiatowych, Dzielnicowych i Miejskich nie powinno uczestniczyć więcej niż 100 — 200 delegatów, a na Wojewódzkich — od 200 — 300 delegatów.

Po piąte: statut PZPR przewiduje prawo organizacji partyjnej przenoszenia członków Partii w poczet kandydatów. Z prawa tego dotychczas organizacje partyjne korzystały w bardzo małej mierze. Analiza jednak stanu organizacyjnego Partii wskazuje, że na skutek zlekceważenia statutowych zasad Partii w wielu ośrodkach organizacje partyjne zostały rozwodnione i roztopione w masie, co znacznie obniża ich poziom ideologiczny, aktywność polityczną, zdolność mobilizacyjną oraz czyni je podatnymi na wszelkie wahania.

W tych warunkach powstaje konieczność opracowania centralnych instrukcji, które dadzą wytyczne Komitetom Wojewódzkim, Powiatowym i Miejskim w jakich wypadkach i w jaki sposób organizacje partyjne winny przeprowadzić pewną liczbę najmniej świadomych i aktywnych członków Partii w poczet kandydatów.

Krytyka i samokrytyka

Po szóste — poważne niedomagania w życiu Partii są związane z niedostatecznym rozwojem w Partii krytyki i samokrytyki, z odrywaniem się aktywu partyjnego od mas: z objawami, a nawet z poszczególnymi faktami tworzenia się w niektórych ośrodkach klik czy mafii wzajemnie popierających się kierowników partyjnych i państwowych, klik i mafii paraliżujących wszelką samodzielność i inicjatywę Organizacji Partyjnych. Stan ten wymaga mobilizacji Komitetów Wojewódzkich, Wojewódzkich Komisji Kontroli Partyjnej, Komitetów Powiatowych, Miejskich, Dzielnicowych oraz wszystkich komitetów partyjnych — mobilizacji koniecznej dla stworzenia najbardziej sprzyjających warunków w organizacjach partyjnych dla rzeczowej krytyki i samokrytyki.

W tym celu Komitety Wojewódzkie, Wojewódzkie Komisje Kontroli Partyjnej oraz Komitety Powiatowe, Miejskie i Dzielnicowe powinny pilnie i ustawicznie śledzić przebieg posiedzeń Podstawowych Organizacji Partyjnych i ich protokóły oraz reagować zdecydowanie i szybko na wszelkie fakty ograniczania krytyki i samokrytyki. Wszystkie wymienione instancje partyjne winny dokładnie rejestrować — w celu przypilnowania ich realizacji — wszelkie słuszne postulaty idące z dołu.

Należy też położyć kres niezdrowej praktyce regulowania dyskusji przez zamawianie wystąpień i pisanie dla występujących przemówień, co często powoduje, iż dyskusja na zebraniach partyjnych nosi deklaratywny i cyczy charakter.

Trzeba, aby nasz aktyw partyjny rozwijał i zacieśniał swoje bezpośrednie kontakty z masami członków Partii i bezpartyjnych.

Trzeba, aby każdy etatowy i nieetatowy pracownik był powiązany bezpośrednio i systematycznie co najmniej z jedną robotniczą lub chłopską organizacją partyjną.

I wreszcie, aby ustalić stały osobisty i indywidualny kontakt sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej z szeregowymi członkami Partii, trzeba, aby składki partyjne członek Partii wpłacał sekretarzowi Podstawowej Organizacji Partyjnej.

Po siódme — jednym z decydujących warunków podniesienia poziomu politycznego Partii jest rozwój masowego szkolenia partyjnego, a zwłaszcza szkolenia politycznego kadr.

Analiza kadr w partyjnym aparacie powiatowym i wojewódzkim wskazuje na żywiołowy w przeszłości proces wysuwania się kadr partyjnych. W wyniku żywiołowości tego procesu do aparatu partyjnego nie zawsze szły najcenniejsze elementy z samego rdzenia klasy robotniczej. Mamy w aparacie partyjnym znaczną liczbę robotników niewykwalifikowanych i półinteligentów, nie mających doświadczenia pracy partyjnej w zakładach pracy.

W związku z tym nasunęła się konieczność przekształcenia szkół wojewódzkich w szkoły instruktorów powiatowych, do których kierować należy robotników wykwalifikowanych z największych zakładów pracy i ze stażem produkcyjnym i partyjnym co najmniej trzyletnim.

Pilne zadanie podniesienia poziomu politycznego kadr partyjnych wymaga jednak od nas uruchomienia przy wojewódzkich szkołach partyjnych trzymiesięcznych kursów szkolenia sekretarzy Komitetów Gminnych i Podstawowych Organizacji Partyjnych.

Powstaje też konieczność rozwinięcia korespondencyjnych wydziałów przy istniejących już szkołach partyjnych.

Po ósme — w sytuacji wymagającej zaostrzonej czujności organizacji partyjnych wobec elementów wrogich i obcych, należy też ostrzec towarzyszy przed zaznaczającymi się już poszczególnymi próbami wypaczenia naszej walki o czystość szeregów partyjnych.

Analiza uchwał CKKP (Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej) i WKKP wykazuje, że równolegle do wypadków niedostatecznego reagowania ze strony partyjnych organizacji wobec elementów obcych i wrogich — zdarza ją się też fakty pochopnego podejścia ze strony Komitetów Powiatowych i Podstawowych Organizacji Partyjnych do sprawy wykluczenia z Partii. Wskazuje na to dość znaczna liczba uchwał CKKP, anulujących decyzję o wykluczeniu, podejmowane przez dołowe ogniwa partyjne.

Dlatego też należy ostrzec organizacje partyjne przed elementami, które pobudki szkodnicze, karierowiczowskie lub wręcz chęć załatwienia porachunków osobistych będą przykrywać pozorami czujności.

Należy też zwrócić uwagę komitetów partyjnych na niedopuszczalną praktykę pozbawiania pracy wielu usuwanych z Partii.

Komitety Wojewódzkie, Miejskie i Powiatowe winny ściśle przestrzegać zasady, że ilekroć wykluczony członek powinien być usunięty z miejsca dotychczasowej swojej pracy, należy przesunąć go na inne miejsce pracy odpowiednie do jego kwalifikacji zawodowych.

Do końca zlikwidować odchylenia prawicowe i nacjonalistyczne

Towarzysze!

Plenum sierpniowe w ubiegłym roku rozgromiło odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne w PPR, stworzyło zdrowe przesłanki dla zjednoczenia ruchu robotniczego przez zdemaskowanie i rozbicie socjaldemokratyzmu, Plenum sierpniowe uchroniło ruch robotniczy w Polsce od zejścia na manowce, od katastrofy. Dziś widzimy to jeszcze ostrzej, niż przed rokiem. Dlaczego? dlatego, że jesteśmy dziś wzbogaceni doświadczeniem, które nagromadziliśmy w tym okresie wspólnie z innymi krajami demokracji ludowej, szczególnie zaś na Węgrzech i w Bułgarii.

Doświadczenie to wykazało, że agentury imperialistyczne żerują na wszelkich wahaniach i ideologicznych odchyleniach w partiach robotniczych.

Doświadczenie to wykazało, że odchyleniu ideologicznemu towarzyszy ślepota polityczna, wyrządzająca nieobliczalne szkody ruchowi robotniczemu.

Doświadczenie to wykazało, że odchylenie ideologiczne, nie przezwyciężone zawczasu i do końca, stwarza dogodną glebę dla działalności wrogiej agentury, że prowadzi do zwyrodnienia ideologicznego i splatania się z agenturą.

Dlatego musimy odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne zlikwidować do końca. Dlatego powinniśmy bez wahań wyciągnąć konsekwencje polityczne i organizacyjne w stosunku do tych nosicieli odchylenia prawicowego, którzy nie rozbroili się do końca przed Partią, nie pomagają Partii w zwalczaniu niebezpieczeństw grożących Partii i nie chcą się przyczynić do wykarczowania bez reszty wszystkich elementów odchylenia ideologicznego.

Czy to, że stawiamy z całą ostrością zagadnienie niebezpieczeństwa przenikania wroga do Partii i do aparatu państwowego, że skupiamy na tym uwagę całej Partii — świadczy o naszej słabości?

Wprost przeciwnie, świadczy to o rosnącej nieustannie naszej sile, świadczy to o rosnącej dojrzałości politycznej klasy robotniczej — jest wynikiem nowych zadań, szczególnych zadań, które Partia nasza wysuwa na tym etapie walki klasowej.

Świadczy to, że nie chcemy spoczywać na laurach, że nie chcemy zadowolić się już osiągniętymi wynikami, że chcemy wypierać wroga z dalszych pozycji, na których się zamaskował. Świadczy to o rosnącej ofensywności naszej Partii.

Demaskując kontrrewolucyjną teorię prawicowych kapitulantów „o wygasaniu" walki klasowej w okresie dyktatury proletariatu tow. Stalin stwierdził w r. 1929:

„Klasy obumierające stawiają opór nie dlatego, że stały się silniejsze niż my, lecz dlatego, że socjalizm rośnie szybciej niż one i one stają się słabsze niż my, i rośnie dlatego, że one stają się słabsze, czują one ostatnie dni swojego istnienia i muszą stawiać opór wszystkimi siłami, wszystkimi środkami".

(Dzieła, t. XII, str. 38).

Partia nasza wyrosła w wielką siłę, która zdolna jest prowadzić naród ku lepszym i wyższym formom życia społecznego, ku podniesieniu na wyższy poziom jego materialnego i kulturalnego bytu. Partia nasza jest godną spadkobierczynią doświadczeń i tradycji rewolucyjnych, które narosły w ogniu długoletnich walk klasowych polskiego proletariatu i wielkich bojów rewolucyjnych, kierowanych przez Lenina i Stalina.

Partia prowadzi naród ku lepszej przyszłości

Partia nasza zdolna jest do wykonania zadań, które stawia przed nią obecny okres dziejowy — okres budownictwa socjalizmu. Ale warunkiem wykonania tych zadań — podstawowym warunkiem, o którym nie wolno zapominać ani na chwilę — jest czujność bojowa całej Partii i każdego jej ogniwa. Nie wolno nam ani na chwilę spuszczać z oczu wroga klasowego i jego chytrych, podstępnych posunięć. Być czujnym! — oto nakaz, który powinien towarzyszyć nieustannie każdemu z nas, zarówno w każdym momencie pracy partyjnej, zawodowej i społecznej, jak i na każdym kroku zespołowego, czy osobistego życia. Dopóki wróg klasowy istnieje i działa — trzeba być czujnym. Być czujnym — to znaczy przyspieszać zagładę imperialistów, to znaczy umacniać zręby budownictwa ustroju socjalistycznego.

Ale nakaz czujności stanie się pustym dźwiękiem, jeśli nakazowi temu nie będzie towarzyszyć rzeczywisty i głęboki przełom na wszystkich odcinkach naszej pracy partyjnej.

Od chwili Kongresu Zjednoczeniowego upłynęło 11 miesięcy — okres stosunkowo krótki. Ale okres ten pozwala zorientować się zarówno w charakterze naszych osiągnięć na polu umacniania i pogłębiania pracy partyjnej, jak też uwidacznia szereg niedomagań i braków, które na wynikach pracy tej jeszcze poważnie ciążą. Konieczność dokonania przełomu w pracy partyjnej oznacza konieczność głębszej i energiczniejszej walki o usunięcie tych niedomagań i braków.

Czy Partia nasza, która umiała stanąć na czele mas pracujących w okresie walki z najeźdźcą hitlerowskim, która rozgromiła bandy reakcyjne i dywersję Mikołajczyka, która prowadziła klasę robotniczą po drodze wielkich historycznych przeobrażeń społecznych i kieruje pomyślnie planową budową fundamentów socjalizmu — potrafi usunąć istniejące niedomagania, dokonać niezbędnego przełomu w swej pracy, podnieść wyżej poziom polityczny swych kadr, podnieść bojowość swoich szeregów i poprowadzić je do nowych, jeszcze dalej sięgających zadań? Bezwarunkowo potrafi!

Nie można ani przez chwilę wątpić o tym, towarzysze!

Potrafi — ponieważ Partia nasza jest wyrazicielką woli mas pracujących i narodu polskiego, ponieważ łączy ją nierozerwalnie więź swoją dotychczasową walką z klasą robotniczą, ponieważ ją, hartem i niezłomnością zdobyła najgłębsze zaufanie wszystkich ludzi pracy i dowiodła, że prowadzi naród do lepszej przyszłości.

Potrafi — ponieważ chce i będzie czerpać swe doświadczenie i swój hart bojowy z niezawodnego wzoru, jaki daje nam wielki Stalin i jego zwycięska, bohaterska partia bolszewików!

Przed partią bolszewicką stoją trudności wielekroć większe, przeszkody wielekroć groźniejsze, ale wszystkie trudności i przeszkody zostały pokonane. Pokonane zostały, bo prowadzili partię Lenin i Stalin, genialni ideolodzy i realizatorzy marksizmu - leninizmu, wódzowie największej rewolucji w dziejach ludzkich, twórcy nowego wielkiego człowieka. Dopóki ich nauka, ich rada, ich doświadczenie, ich wzór, ich hart, ich wskazania towarzyszyć nam będą nieustannie jak gwiazda przewodnia w naszej pracy — nie zaistnieją nigdy trudności ani przeszkody, których byśmy pokonać nie potrafili.

«ZSRR zawsze gotów udzielić Polsce pomocy»

—oświadcza ambasador ZSRR w Warszawie Wiktor Lebiediew na Zjeździe TPPR

Drodzy przyjaciele i towarzysze!

Niech mi wolno będzie powitać wasz Kongres, a tym samym wszystkich tak licznych przyjaciół Związku Radzieckiego w Polsce.

Pracujecie czynnie nad zbliżeniem swego narodu z narodami Związku Radzieckiego. Chciałbym więc dzisiaj podzielić się z wami pewnymi refleksjami na ten temat.

Już od lat pięciu wyzwolona Polska kroczy nową drogą, drogą demokracji i socjalizmu. (Oklaski).

Od pięciu lat rola kierownicza w narodzie polskim należy już nie do burżuazji i obszarników, jak to było dawniej, lecz do polskiej klasy robotniczej, na której czele stoi jej marksistowska partia robotnicza. Pięć lat — to okres w historii niewielki, lecz wszyscy widzą wielki postęp społeczny i gospodarczy, jaki nastąpił w narodzie polskim, który postawił sobie za cel zbudowanie socjalizmu w swym ojczystym kraju.

A my, ludzie radzieccy wiemy jak wielokrotnie potęguje się miłość narodu do swej ojczyzny, kiedy ta ojczyzna staje się socjalistyczną. Każdy człowiek pracy staje się gorącym patriotą swojej socjalistycznej matki-ojczyzny.

Być patriotą — znaczy kochać swą ojczyznę, kochać swój naród, poświęcać wszystkie swe siły rozkwitowi jego sił materialnych i duchowych. Naród zaś — to masy pracujące: robotnicy, chłopi, inteligencja. Naród — to miliony ludzi. Jedynie socjalistyczny ustrój społeczny może dać szczęście narodowi. (Oklaski).

Patrioci polscy, czynni na polu wzmocnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, mają tę przewagę, że wykorzystują w interesie Polski olbrzymie doświadczenia narodów Związku Radzieckiego, zdobyte w walce o zbudowanie socjalizmu w ZSRR na przestrzeni 32 lat, które upłynęły od wielkiej Rewolucji Październikowej.

Jestem przekonany, że każdy przyjaciel Związku Radzieckiego w Polsce jest gorącym patriotą swej ojczyzny dlatego, że pragnie przyśpieszyć i ułatwić budowę socjalizmu w swym ojczystym kraju, wykorzystując olbrzymie doświadczenie Związku Radzieckiego.

Sądzę, że każdy przyjaciel Związku Radzieckiego w Polsce jest gorącym patriotą swej ojczyzny również dlatego, że chce przekształcić swój ojczysty kraj — Polskę w silne mocarstwo przemysłowe, wykorzystując gotowość Związku Radzieckiego do udzielania Polsce pod tym względem przyjacielskiej pomocy gospodarczej. (Oklaski).

Sądzę, że każdy przyjaciel Związku Radzieckiego w Polsce jest gorącym patriotą swej ojczyzny dlatego, że chce znaleść dla pracującego chłopstwa swego kraju ojczystego — drogę do przejścia do kulturalnego i dostatniego życia, wykorzystując olbrzymi doświadczenie walki chłopstwa radzieckiego o socjalistyczną przebudowę swego życia. (Oklaski).

Jestem przekonany, że każdy przyjaciel Związku Radzieckiego w Polsce jest gorącym patriotą swej ojczyzny dlatego, że chce bronić jej granic, niepodległości i wolności, w oparciu o braterską pomoc potężnego Związku Radzieckiego. (Oklaski).

Jestem przekonany, że każdy przyjaciel Związku Radzieckiego w Polsce jest gorącym patriotą swej ojczyzny dlatego, że troszczy się o rozkwit swej ojczystej kultury narodowej, kultury swego bardzo utalentowanego narodu, opierając się na doświadczeniach rozwoju kultur narodowych na podstawie teorii marksistowsko - leninowskiej w warunkach socjalizmu w Związku Radzieckim. (Oklaski).

W ten sposób socjalistyczny charakter narodów w Związku Radzieckim i socjalistyczny charakter, który uzyskuje i już uzyskał naród polski, pozwalają im nawiązać takie wzajemne stosunki, które nie zagrażają w żaden sposób ich suwerenności narodowej, lecz umożliwiają zrealizowanie wszechstronnej, socjalistycznej pomocy wzajemnej. (Oklaski).

Z tego punktu widzenia członkowie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — partyjni i bezpartyjni, mężczyźni i kobiety, robotnicy, chłopi, pisarze, artyści, inżynierowie, architekci i inni działacze kultury — występują jako czołowi bojownicy postępu swego narodu, który pomaga wyjść na drogę budownictwa socjalizmu w swoim kraju.

Pozdrawiam was dzisiaj, moi polscy przyjaciele, w imieniu 200 milionów ludzi pracy Związku Radzieckiego i zapewniam was, że narody mojej ojczyzny, śledzące z zachwytem twórcze sukcesy narodu polskiego, gotowe są udzielić mu zawsze i we wszystkim wszechstronnej pomocy i poparcia.

Niech żyje przyjaźń między narodem polskim i narodem radzieckim!

Niech żyje naród polski!

Niech żyje wielki przyjaciel i nauczyciel polskiego, towarzysz Stalin!